Nr. 472. Kraków, Sobota 18 Września 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. *Dla rozmów zamiejscowych* 1372.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 687.404.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kopczyny, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosskach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Duma odroczona.

Kraków, 18 września 1915.

Późną nocą przyszło wczoraj doniesienie petersburskiej Agencyi telegraficznej, że Duma państwowa została ukazem carskim odroczona. W ten sposób zakończony został na razie konflikt, jaki się wywiązał pomiędzy większością Dumy a rządem. Skończył się na razie, jak można było zresztą przewidzieć, zwycięstwem rządu.

Jakież były antecedencye takiego właśnie rozwiązania sprawy?

Petersburski korespondent „Vossische Zeitung" donosi z dobrze poinformowanego źródła o przebiegu rokowań, jakie odbywały się pomiędzy komisyą, złożoną z pięciu przedstawicieli lewicowego bloku Dumy oraz pięciu przedstawicieli rządu. Rokowania te nie mogły doprowadzić do żadnego rezultatu. Pierwsza już rezolucya nowo utworzonego bloku mówiła, że blok nie zapuszcza się w żadne rokowania z dotychczasowym rządem. Charakter konferencyi mógł być tedy co najwyżej akademicki. Przedstawiciele bloku oświadczyli delegatom rządu krótko i węzłowato, że albo korona przyjmie w pełnem brzmieniu wszystkie punkty programu, ustalonego przez Dumę, albo też większość parlamentarna zastrzega sobie wszelką swobodę postępowania.

Kontrolor państwa, Charitonow, który w zastępstwie Goremykina prowadził obrady, postawił naówczas naiwne pytanie, czy blok nie zadowoliłby się może ustąpieniem ministra komunikacyi Ruchłowa, oraz ministra finansów Barka. Milukow, Lwow i Grimm odpowiedzieli na to, w imieniu przedstawicieli bloku w Dumie i w Radzie państwa bezwarunkowem „nie" i dodali, że nawet ustąpienie całego gabinetu, jako takiego, nie zadowoli Dumy. Dopiero utworzenie nowego ministerstwa, wyłącznie wedle wskazówek bloku, może urzeczywistnić program blokowy. Jefremow wykrzyknął, że dla obecnego rządu pozostaje tylko: albo wypełnienie żądań większości parlamentarnej, albo też walka z nią drogą dyktatury.

W końcu trzygodzinnych obrad oświadczył Charitonow, że w jednym z dni najbliższych odbędzie się w Carskiem Siole lub w kwaterze głównej posiedzenie Rady ministrów w obecności cara, na którem Goremykin przedstawi żądania bloku, względnie zda sprawę z rozultatu obrad z blokiem. Ostateczne rozstrzygnięcie zależy od cara, ponieważ gabinet jest tego zdania, że nie może brać na siebie odpowiedzialności w jednym lub w drugim kierunku.

Już na tych obradach zwróciło uwagę, że Goremykin na obrady nie zaprosił wcale Kriwoszeina, który uchodził za kandydata na następcę po nim. Dzień przedtem oświadczył był Milukow w rozmowie prywatnej z Poliwanowem w kuloarach Dumy, że kandydatura Kriwoszeina na stanowisko prezydenta ministrów przychodzi obecnie za późno. Korona musi całkiem po prostu zadecydować obecnie, czy przyjmuje program Dumy. Przetworzenie gabinetu przyjdzie potem samo z siebie.

W tej samej kwestyi nowe szczegóły przynosi korespondent „Berliner Lokal Anzeigera". Wedle tej relacyi odbyły się na moskiewskim „Czerwonym Placu" demonstracye masowe, protestujące przeciwko nagonce, wymierzonej na Dumę państwową. Niezmierne wzburzenie wywołane zostało pogłoską o nastąpić mającem rozwiązaniu Dumy i o powrocie ministerstwa Makłakowa. Tłum pociągnął przed gmach Dumy miejskiej pośród okrzyków na cześć prezydenta miasta Czelnakowa. Ukazał on się w oknie i zakomunikował, że w najbliższym tygodniu ukonstytuuje się w Moskwie nieustające zebranie związków miast i ziemstw rosyjskich dla nadania nacisku uchwałom moskiewskim.

Równocześnie obradowała w Petersburgu ważna Rada ministeryalna pod przewodnictwem Goremykina w sprawie programu nowej większości Dumy. Sądy były podzielone. W czasie obrad zakomunikowano ministrom telefonicznie o zajściach w Moskwie. W następstwie wydelegowano komisyę, a kontrolor państwa otrzymał mandat rokowania z partyami. Oświadczył on partyom, że program blokowy nie jest dla rządu nie do przyjęcia, lecz że w tej chwili nie da się przeprowadzić.

Co do poszczególnych punktów zauważono, że nie zamierzają ogłosić ogólnej amnestyi. Rozszerzenie sfery osiedlania dla żydów jest niemożliwe, ponieważ doprowadziłoby ono do pogromów. Lwow oświadczył, że jest przeciw obecnemu rządowi, nie posiadającemu wcale zaufania narodu. Jeśli powstają pogromy, to są one wywołane przez sam rząd. Jest publiczną tajemnicą, że rząd także przeciw blokowi dumskiemu inscenizuje pogrom. Stąd też postanowiono wysłać specyalną delegacyę do głównej kwatery, aby na najwyższem miejscu zanieść prośbę o utworzenie gabinetu »publicznego zaufania«.

Z obu stron zatem postawiono sprawę stanowczo i ostro. Przeciwieństwo pomiędzy blokiem a rządem zaogniało się coraz bardziej. Terenem ataków była Duma. Wytaczano w niej żale z powodu skneblowania prasy rosyjskiej. Napadano na błędy kierownictwa armii. Rząd czuł się zniewolonym skutkiem tego do zakazania w Dumie interpelacyj i wniosków skierowanych przeciw kierownictwu armii, motywując to tem, że najwyższą komendę objął nad wojskami car, a w myśl konstytucyi rozkazy cesarskie nie podlegają krytyce w Dumie.

Wedle sztokholmskiego telegramu »Vossische Zeitung«, datowanego z 15 b. m., począł blok całkiem otwarcie obwiniać Goremykina o taktykę odwlekania, niepoczytalną wobec grozy położenia. Dzienniki partyj blokowych codzień nowe ogłaszały wiadomości o skandalach w zarządzie cywilnym i wojskowym. Oskarżały Goremykina i ministrów, że dla prywaty na szkodę ojczyzny zatuszować się starają nadużycia. »Birżewyja Wiedomosti« oświadczyły nawet, że gdyby Goremykin raz jeszcze ośmielił się pojawić w Dumie, nie przedstawiając równocześnie swego następcy, wszyscy przedstawiciele ludu na znak protestu opuszczą salę obrad, tak że na przyszłość mówić będzie mógł tylko przed próżnemi ławkami.

A gdy tak się działo na lewicy, równocześnie prowadził krecią robotę czarny blok prawicy. Wedle telegramu »Pester Lloydu« z Czerniowiec z daty 15 b. m., ogłaszają »Odesskija Wiedomosti«, że blok czarny rozrzucił po całej południowej Rosyi masę proklamacyj, żądających rozwiązania Dumy i utworzenia nowego silnego rządu, któryby usunął żywioły rewolucyjne. Biurokratyczne koła w Petersburgu również dały się pozyskać dla myśli polityki silnej ręki i dyktatury rządowej, którаby stłumiła objawy niezadowolenia.

Hr. Bobrinskij podobno usiłował przeprowadzić jeszcze kompromis pomiędzy obiema stronami. Rozwijał on myśl utworzenia parlamentarnej partyi jedności i proponował, jako prezydenta ministrów, członka Rady państwa Kryżanowskiego, zaufanego przyjaciela zamordowanego prezydenta ministrów, Stołypina. Jest on podobno zwolennikiem zawarcia pokoju z Niemcami. Koła dworskie, wedle »Vossische Zeitung«, zamierzały też popierać tę kandydaturę. Wiadomo było wszakże, że blok i postępowcy zwalczać go będą wszelkimi środkami.

Ostatecznie tedy obie strony, blok postępowy i rząd uznały, że istnieje jedno tylko wyjście: apel do cara. Zarówno przedstawiciele bloku, jak i prezydent ministrów udali się do cara do głównej kwatery, skąd Goremykin powrócił tryumfatorem, przedstawiciele bloku zaś jako pokonani. Duma, w myśl życzeń prawicy, uległa nie rozwiązaniu co prawda jeszcze, ale w każdym razie odroczeniu. Pocieszają wprawdzie, że, stosownie do carskiego ukazu ze stycznia b. r., zostanie powołana na dalszy ciąg sesyi w listopadzie jeszcze, lecz kto wie, co do listopada stać się jeszcze może. Niewygodna zaś dla rządu Duma tymczasem została usunięta.

Co spowodowało takie właśnie rozwiązanie tej zawiłej sytuacyi?

„Riecz" petersburska stara się usprawiedliwić poniekąd ministrów. Nie obwinia ich ona bezwzględnie o złą wolę. Lecz nowi ministrowie sami do pokonania mają ciągłe trudności, związane z długoletnim systemem. Tyczy się to zwłaszcza ministra oświaty. Wszystkie zarządzenia ministrów liberalnych natrafiają na bierny opór ich podwładnych, bywają przekręcane lub niewypełniane po prostu.

Ponadto, jak donosi „Pester Lloyd" z Kopenhagi pod datą 15 b. m., w samym bloku zarysowywać się poczęła niezgoda. Wystąpiło to przedewszystkiem w szeregach centrum, którego prawe skrzydło czyniło gorzkie wyrzuty przewódcom, że nieopatrznie podpisali program pracy bloku. Pokazało się, że większość członków centrum nie godziła się wcale na program bloku. Ci i zbliżeni do nich kierunkiem posłowie gorszyli się, że Duma coraz bardziej przybiera wygląd robotniczego zebrania rewolucyjnego raczej, aniżeli poważnego przedstawicielstwa ludu. Nadto liberali, jak n. p. dziennik „Dień" oskarżają kadetów, że zdradzili liberalne zasady i że z reakcyonistami połączyli się we wspólny blok. Zdaniem dziennika, partya, która całe swe istnienie zawdzięcza poparciu rządu i jemu winna swe mandaty, nie mogła przez jednę noc stać się partyą liberalną.

Tak więc niejednolitość w samym bloku lewicy i objawiające się w nim rysy zgubiły Dumę na razie. Czy rozstrzygnięcie to ostateczne — przyszłość pokaże.

T. D.

Odparcie ataków rosyjskich nad Strypą i na Wołyniu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 września.

Urzędowo ogłaszają 17 września 1915:

Rosyanie usiłowali przez kontratak unicestwić działalność naszego wczoraj podanego ataku flankowego na północny wschód od Buczacza, ale zostali odrzuceni. Nasz ogień działowy zniszczył przytem nieprzyjacielski opancerzony samochód. Z trzech oficerów załogi zostało dwu zabitych, trzeci nieranny został wzięty do niewoli. Z żołnierzy, z wyjątkiem jednego szofera, który również dostał się do niewoli, wszyscy na miejscu zginęli.

Zresztą w Galicyi wschodniej i na linii Ikwy osłabła znacznie działalność bojowa. Położenie pozostało zupełnie niezmienione.

Wobec niemożliwości osiągnięcia na tych obszarach sukcesu, wykonuje nieprzyjaciel ponownie tem gwałtowniejsze ataki na nasze stojące w obszarze wołyńskich twierdz wojska. Wczoraj rozwinęły się tu walki, które jeszcze trwają.

Nad Szczarą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Włoski teren wojenny.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 18 września.

Urzędowo ogłaszają 17 września 1915:

Na froncie tyrolskim odbyły się wczoraj znowu liczne walki działowe. Po południu stał się nieprzyjacielski ogień na płaskowzgórza Lafraun i Vielgereuth gwałtowniejszy. Dziś po północy zaatakowała silniejsza włoska piechota Monte Coston i nasze stanowiska na północ od tej granicznej góry. Ataki te zostały wśród znacznych strat po stronie nieprzyjaciela odparte.

Na terenie granicznym Karyntyi rozwija nieprzyjacielska artylerya, zwłaszcza na teren Tarvisu, żywą działalność. Miejscowość ta, a zwłaszcza tamtejszy szpital był ostrzeliwany przez dalekonośne działa z pozycyi granicznej w przełęczy Sondogna.

Na froncie Pobrzeża znowu nastąpił nieprzyjacielski atak na obszar Fliczu. Kilka ataków nieprzyjaciela odparto. Atoli walki jeszcze nie zostały zakończone.

Dalej od Isonzo w dół aż włącznie do przyczółka mostowego Gorycya panował stosunkowo spokój. Kilka miejscowości na południe od Gorycyi i na froncie północno-zachodnim płaskowzgórza Doberdo stało pod żywym nieprzyjacielskim ogniem działowym. Na zachód od San Martino próby włoskie zbliżenia się, jak zawsze udaremniono.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Kontrofenzywa rosyjska.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 18 września.

Jeden z wybitnych oficerów szwedzkich, który przez dłuższy czas zwiedzał nasz front bojowy, poczynił wobec korespondenta wojennego »Budapesti Hirlap« następujące spostrzeżenia:

Południowe skrzydło rosyjskie było jedyną z części armii rosyjskiej, **która nie uczestniczyła w jej klęskach i nie została niemi dotkniętą.** — Tylko **ona jedna** mogła jeszcze odważyć się na podjęcie kontrofenzywy przeciw armii sprzymierzonej (w Galicyi wschodniej. Przyp. red.) Lecz tu podjęta przez nią kontrofenzywa **była z góry już zupełnie pozbawiona widoków powodzenia** i byłaby sama przez się zmuszona do wstrzymania ruchu, nawet gdyby armie sprzymierzone nie były jej bezpośrednio powstrzymały.

Na tak olbrzymim froncie, jaki ciągnie się od północy ku południowi, byłaby nawet część pobitego wojska w stanie, wśród pewnych okoliczności, dzięki swej liczebnej przewadze, wystąpić zaczepnie, ale ta jego akcya nie byłaby w stanie wywrzeć wpływu na ogólną sytuacyę.

Usiłowanie okrążenia armij rosyjskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Kopenhaga, 18 września.

Sprawozdawca wojenny »Daily Mail« z Petersburga donosi, że Niemcy usiłują zmusić Rosyan do rozstrzygającej bitwy a nadto czynią wysiłki, aby znaczne siły rosyjskie odciąć. — Świadczy o tem szybkość ich poruszeń.

W rosyjskiem ministeryum wojny spodziewają się ciągle, że armie, zgrupowane około Grodna, będą mogły ujść grożącego im niebezpieczeństwa. Wielu wyższych oficerów sądzi jednak, że **Niemcy zmierzają do osaczenia armii Everta w obszarze bagien Prypeci.** Zamknięcie całej armii niewątpliwie im się nie uda, ale zachodnie grupy wojsk prawdopodobnie nie ujdą tego losu, aczkolwiek pochód niemiecki odbywa się teraz wolniej.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, gdzie Niemcy zamierzają się zatrzymać.

Kolonia, 18 września.

»Temps« przypuszcza, że **przebieg bitwy w Kurlandyi coraz niekorzystniejszy jest dla Rosyan.**

Pod Wilnem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 18 września.

»Riecz« donosi, że w Wilnie słychać nieustający odgłos armat. Rosyanie opuścili miasto, **pozostali tylko Polacy. Generał gubernator wyjechał onegdaj.**

Lotnik niemiecki nad Smoleńskiem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Sztokholm, 18 września.

»Nowoje Wremia« donosi, że **nad Smoleńskiem widziano niemieckiego lotnika.** Wśród ludności wybuchła wielka panika.

Przesilenie wewnętrzne w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 września.

»Morning Post« donosi z Petersburga, że **niezadowolenie z rządu jest w Rosyi bardzo głęboko i szeroko rozpowszechnione** i że zwraca się ono przeciwko rządowym organom, które w wielkiem narodowem przesileniu okazały zupełną nieudolność. Odrodzenie Dumy będzie miało tylko za skutek uspokojenie, ponieważ do czasu zebrania się Dumy w połowie listopada wiele rzeczy, które dzisiaj wywołują krytykę, będzie naprawionych.

Powszechne przygnębienie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Sztokholm, 18 września.

Podróżni, przybywający tu z Petersburga, opowiadają, że przesilenie w Rosyi w ostatnich dniach zaostrzyło się w stopniu najwyższym. Nastrój ogółu pełen przygnębienia; wśród sfer wojskowych zapatrują się bardzo pesymistycznie na sytuacyę. **W wielu miastach przyszło do krwawych starć.**

W Finlandyi wrze.

Rewolucya po wojnie nieunikniona.

Rząd rosyjski przeciw zgromadzeniom.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 18 września.

Dzienniki tutejsze donoszą ze Sztokholmu:

Komendant wojskowy Petersburga **zakazał** odbycia zgromadzeń, zwołanych przez blok lewicowych stronnictw Dumy na najbliższą niedzielę, jakkolwiek niektóre z tych zgromadzeń w demonstracyjny sposób oświadczyć się miały za dalszem prowadzeniem wojny.

Powoływania pod broń **opozycyjnych posłów Dumy** nie ustają.

Ministerstwo publicznego zaufania.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 18 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi »via« Sztokholm z Petersburga:

Blok progresistów wysłał do głównej kwatery do cara komisyę, która poinformować ma cara o machinacyach obecnego rządu i przeforsować ma żądanie utworzenia ministerstwa publicznego zaufania.

Zatonięcie pomnika Piotra W.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 18 września.

Dzienniki tutejsze donoszą, że w zatoce ryskiej zatonął okręt z pomnikiem Piotra Wielkiego.

Straty angielskie w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 września.

W Izbie gmin oświadczył sekretarz dla wojny, że straty angielskie w Dardanelach zawarte były w ogólnej liczbie strat, podanej w Izbie i **wynoszą szczegółowo 87.630 żołnierzy w tem 3.874 oficerów.**

Fiasco misyi Cruppi'ego.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Sofia, 18 września.

Druga bałkańska misya Cruppie'go **spełzła w całości na niczem.**

(Jak wiadomo, misya Cruppie'go polegała na skłonieniu Serbii do daleko idących ustępstw na rzecz Bułgaryi. Przyp. red. »N. Ref.«)

Podróż ks. Jana meklemburskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Bukareszt, 18 września.

»Epoca«, organ min. Filipescu donosi: Ks. Jan meklemburski, który obecnie bawi w Konstantynopolu, uda się następnie do Bukaresztu, gdzie będzie przyjęty przez króla. Odwiedzinom tym przypisują szczególne znaczenie.

Umowa turecko-bułgarska zawarta.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 18 września.

»Berlingske Tidende« donosi z Paryża, że według artykułu Pichona, Francya obecnie już zrozumiała, że **umowa turecko-bułgarska została zawartą i przyjmuje z rezygnacyą ten fakt.**

Rokowania między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 września.

»Exch. Tel. Comp.« donosi z Nowego Jorku: »World« ogłasza rozmowę z niemieckim ambasadorem Bernstorffem, który powiedział, „**trudności między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi będą usunięte w ciągu dwóch tygodni. On i sekretarz stanu Lansing osiągnęli zupełne porozumienie.**

Pożyczka angielsko-francuska w Ameryce.

Przed wojną wyraził się pewien angielski uczony na zgromadzeniu w Manchester, że gdyby wojna miała kosztować rocznie tylko miliard funtów szterlingów (24 mil. kor.), to Anglia mogłaby ją prowadzić w nieskończoność. Dziś, po roku wojny, ten najbogatszy dotąd kraj na świecie udaje się do Ameryki z prośbą o pożyczkę miliarda dolarów i gotów jest przyjąć ją na warunkach bardzo uciążliwych. Finansiści angielscy i francuscy obradują już z grupą Morgana, a Biuro Reutera puszcza w świat korzystne biuletyny o tych konferencyach.

Pożyczka niewątpliwie przyjdzie do skutku, nie świadczy to jednak bynajmniej, żeby wojskowe interesa czwórsojuszu dobrze stały. Ale amerykański przemysł już raz zorganizował się do wyrobu materyału wojennego, mile tedy wita każdą sposobność do przedłużenia wojny. Czem dłużej wojna trwa, tem lepiej opłacą się kapitały, inwestowane w przemyśle amunicyjnym. W Ameryce robi się nawet nastrój wojenny z powodu sprawy „Arabica". Wydęto sprawę ambasadora Dumby, równocześnie zaś „World" ogłosił listy, skradzione u mieszkającego w Stanach Zjednoczonych Niemca, dra Alberta. Listy te rzekomo dowodzą tajnej propagandy agentów niemieckich w Ameryce. Redaktorowi niemieckiego dziennika „Vaterland", wychodzącego w Ameryce, zarzucono że otrzymuje od agentów niemieckich pieniądze. Prasa amerykańska jak na dany znak wszczęła alarm o to, że państwa centralne wywołują strajki w amerykańskich fabrykach amunicyi. Wszystko to są manewry, obliczone na to, aby prezydenta Wilsona usposobić korzystnie dla pożyczki, która bądź co bądź będzie ze strony Ameryki jaskrawem naruszeniem neutralności. Podobno prezydent, który dotychczas zawsze przeszkadzał zabiegom Anglii, Francyi i Rosyi o pożyczkę u firmy Morgana, teraz przyrzekł już patrzeć przez palce.

Pożyczka ma służyć przedewszystkiem na zapłacenie dostaw broni i amunicyi z Ameryki. Dostawy te zaledwie się teraz rozpoczęły na większą skalę. Przy zamówieniu musiały państwa wojujące z góry uiścić 20 procent. Otóż teraz zapada reszta należytości, i stąd płynie gwałtowna potrzeba pożyczki. Ponadto ma ona na celu poprawę kursu weksli angielskich i francuskich. Disagio waluty obu tych państw podniosło się już w Nowym Jorku do 15 proc. Aby powstrzymać ten spadek kursu, płynie z Anglii i Francyi wciąż złoto do Ameryki i nadsyłane są amerykańskie papiery wartościowe. Rachmistrz jednego z państw neutralnych obliczał niedawno, że tego złota popłynęło już za 700 milionów franków, a papierów za 1.500 mil. franków, mimo to Anglia, Francya i Włochy mają jeszcze w swoim bilansie handlowym z Ameryką minus, wynoszące przeszło 1.500 milionów franków.

Anglia dotąd w czasie pokoju zwykła była wyrównywać swoje zakupna w Ameryce eksportem towarów, należytościami płynącemi z pośrednictwa, transportowemi, asekuracyjnemi i t. d. Ale nadwyżka wywozu do Anglii nad przywozem wyniosła w 13 miesiącach wojny około 190 mil. fszt., co się zaś tyczy Francyi, to passivum jej bilansu handlowego wynosiło tylko w pierwszej połowie b. r. 2 miliardy fr. Ponieważ zaś Anglia sama teraz zorganizowała u siebie wyrób amunicyi i przytem zatrudniła jak stwierdził Lloyd George, połowę energii narodowej, nie może już teraz pełną parą pracować dla eksportu i staje się niezdolną do konkurencyi. Rdzenny przemysł Anglii n. p. mianowicie bawełniany, stracił podczas wojny więcej niż jedną trzecią swego wywozu — na rzecz Ameryki i Japonii. Dlatego odzywają się dziś

w Anglii wciąż nawoływania: więcej produkować, a mniej konsumować, przedewszystkiem zaś oszczędzać! Nawet po wojnie ta osiągnięta raz przez Amerykę supremacya ekonomiczna nad Anglią, a przez to i nad całą Europą nie ustanie, gdyż Europa, pozbawiona surowca na cele wyżywienia i przemysłu, będzie musiała przystąpić do zakupna tego surowca na wielką skalę.

Koszta wojenne Anglii są dziś największe ze wszystkich państw wojujących, z powodu systemu werbunkowego i transportu żołnierzy ze wszystkich stron świata. Przytem i flota pożera olbrzymie sumy, tak, że codzienny koszt przekracza 3 mil. fszt. Dług wojenny przypadający na głowę ludności w Anglii wynosi dotychczas około 500 K, podczas gdy n. p. w Niemczech wynosi on połowę tej sumy.

Mimo to wszystko nie można oczywiście powiedzieć, aby Anglia okazała się finansowo słabszą niż jej rywale. Idzie tylko o to, że jej program polityczno-finansowy, z jakim ruszyła się na wojnę, obrócił się w niwecz. Mniemała, że będzie mogła prowadzić wojnę, nie tracąc swego stanowiska, jako bankier świata. Temu ciężarowi jednak nie sprostała i w ostateczności zamknięty system gospodarczy, którym podczas wojny posługiwały się państwa centralne, okazał się praktyczniejszym. Obecnie Niemcy przystępują do trzeciej pożyczki wewnętrznej, a prasa niemiecka zapowiada dumnie: tak, jak wszystko inne, będziemy mieli i ostatni miliard.

Na pobojowisku.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Pińczów, 14 września.

(Wieś polska w roku 1915. Widok wsi, leżących pomiędzy Pińczowem a Kielcami. Mogiły. Kolejka).

Ze wschodem słońca wyruszam w dalszą podróż, aby zwiedzić wsie, leżące nad Nidą. Obecnie pozostały z nich tylko kominy, w których wiatr złowrogo wyje. Celem mojej podróży są wsie, położone między Pińczowem a Kielcami.

Pierwszym etapem jest Nowa Wieś, która, pomimo że artylerya rosyjska ustawiona była tuż obok, nadspodziewanie jednak bardzo mało ucierpiała. Przy szosie widnieją ogromnej wielkości wyrwy, — działalność artyleryi austryackiej, która ostrzeliwała przejeżdżające tabory rosyjskie. Wyrw tych jest bardzo dużo i są najrozmaitszej wielkości. Podążam na miejsce, gdzie ustawioną była ciężka artylerya rosyjska. Ślady wskazują, że stały tu 2 baterye i były gęsto i celnie ostrzeliwane z poza Nidy. Wskakuję do najgłębszej wyrwy: wyciągniętą ręką dosięgam zaledwie korzonków roślin, rosnących na brzegu; średnica wyrwy równa się minimalnie 2—2½ metrom. Pole żółci się od słoneczników, które zostały przypadkowo posiane, przez żujących jego ziarna — żołnierzy rosyjskich.

Szkielety końskie bielą się zdaleka, gdzie niegdzie wystaje z ziemi potwornie rozerwany szrapnel. Wracając, znajduję niewystrzelony granat, ciesząc się, niestety przedwcześnie, że będę miał pamiątkę wojny europejskiej. Podnoszę go — i z przerażeniem konstatuję, że jest niewystrzelony. Z nadzwyczajną ostrożnością kładę go na ziemię, mając przed oczami wypadki, które się od znalezienia niewystrzelonego pocisku zaczynały, a kończyły się bardzo tragicznie, naturalnie, o ile nieszczęśliwy znalazca zbadać chciał jego wewnętrzną zawartość.

Jedziemy, — spoglądam raz jeszcze w stronę Pińczowa, które przez 6 blisko miesięcy leżało wśród nieprzyjacielskich pozycyj. Góra, u podnóża której Pińczów się rozłożył, świeci zygzakowatymi okopami, zbudowanymi jeszcze w listopadzie 1914 r., przez zdążającą pod Kraków armię rosyjską.

W rowach przydrożnych w obfitości leżą szkielety końskie, a obok nich, zdarza się — i psów, które, urządzając sobie wspaniałe biesiady i przepłacające swoje łakomstwo, podzieliły los swoich ofiar. Dojeżdżamy do kościelnej wsi Kije, od których zaledwie o 3 wiorsty Nida toczy swe wody. Niebezpiecznie tu było; ludność wyniosła się do okolicznych wiosek, w których, skutkiem tego, po 40 osób mieściło się w jednej chałupie.

Dwór we wsi Lipniku zupełnie zburzony, wieś na ogół mało uszkodzona. Na horyzoncie, w kierunku Jędrzejowa przez Umianowice i Hajdaszek, widnieje długi, wązki nasyp plantu kolejki podjazdowej. Oddała on armii wielkie przysługi; teraz ją zdjęto i założono w innem miejscu, aby w dalszym ciągu spełniała swoje przeznaczenie. Obok lasów, które widzimy z traktu, spostrzegamy zagajniki, których drzewa pożółkły i świecą wysmukłymi pniami. — W owych zagajnikach, sztucznie zasadzonych, »na tymczasem«, ukryta była artylerya, której nie mogli dojrzeć lotnicy z górnych przestrzeni.

Na połowie drogi Pińczów—Kielce, przy szosie, jest pochowanych kilkut rosyjskich żołnierzy prawosławnych, o czem świadczą 3 krzyże dwuramienne. Dojeżdżamy do Morawicy, która niewiele ma śladów wojny na swych domach. Przejeżdżamy przez most na Czarnej Nidzie; na obu jej końcach są tabliczki z napisem: »Langsamm!« Rosyanie, cofając się, nie mieli czasu zburzyć nawet mostów, nie mówiąc o mostkach, które prawie wszystkie ocalały.

Okolica, przez którą przejeżdżam, nie ma wyglądu »wojennego«; jedynie połamane lub pochylone słupy telegraficzne, grożąc przygnieceniem podróżnych, jadących szosą, wraz z drutem, w który często konie się zaplątają, świadczą — że i tędy nawała wojny przechodziła.

Jestem już tylko o 5 wiorst od Kielc, pod t. zw. »Kaweczyzną«. Po prawej stronie szosy, w ciszy odwiecznego lasu, snem wiecznym spoczywa wojak, który, Bóg wie skąd przywędrował, by złożyć swe kości w naszej polskiej ziemi. Takich jest wielu... Pod samemi Kielcami spostrzegam fabrykę marmurów, która dziś leży w gruzach, budynki patrzą z przerażeniem swemi potłuczonemi oknami, a wykończone z marmuru krzyże, smutnie wznoszą ku niebiosom zdruzgotane ramiona. *L. W.*

KRONIKA.

Kraków, 18 września.

Arcyksiążę Karol Stefan bawił wczoraj w Krakowie i odbył konferencyę z komendantem twierdzy J. E. gen. Kukiem, szefem sanitarnym twierdzy, naczelnikiem intendantury oraz kierownikami szkoły inwalidów, w sprawie dalszej opieki nad galicyjskimi inwalidami wojskowymi.

Krakowskie biuro gminne pomocy gospodarczej dla spraw prywatnych osób, powołanych na plac boju i ich rodzin, utworzone po wybuchu wojny w myśl zawiadomienia c. i k. naczelnej komendy armii wskutek reskryptów ministerstwa spraw wewnętrznych, namiestnictwa i magistratu miasta Krakowa, a prowadzone przez Izbę adwokacką w Krakowie, znajduje się w lokalu Izby, ulica Gołębia L. 6. Biuro to udziela bezpłatnie powołanym na plac boju i ich rodzinom informacyj i porad prawnych we wszystkich sprawach prywatno-prawnych, gospodarczych i t. p., a w szczególności w sprawach zasiłków rządowych, należących się rodzinom powołanych do służby wojskowej, wnosi w razie potrzeby odnośne podania i przedstawienia i t. d. — Wszelkich wyjaśnień udziela w godzinach urzędowych w lokalu biura sekretarz Izby, a zarazem sekretarz biura pomocy dr Joachim Gross.

W sprawie sierot po nauczycielach ludowych. — Z Białej otrzymujemy następujący komunikat: Bezprzykładna w dziejach wojna pociągnęła za sobą wiele ofiar z szeregów nauczycielstwa ludowego. Wielu z nich padło na polu walki, pozostawiając sieroty bez zaopatrzenia. Są liczne wypadki, że ojciec wdowiec, zostawia sieroty bez opieki rodzicielskiej; nie brak innych, że matka wdowa po padłym na polu walki, umarła w czasie wojny. O losie tych biednych ofiar wojny nie trzeba się chyba rozpisywać. Obowiązkiem kolegów i społeczeństwa jest zająć się temi sierotami, nie dać im zmarnieć i wychować je na dobrych Polaków i pożytecznych członków społeczeństwa. W poczuciu tego obowiązku, a z inicyatywy kilku osób odbyło się dnia 12 b. m. zebranie nauczycielstwa ludowego, zamieszkałego w Białej, które pod przewodnictwem dyrektora seminaryum T. S. L. w Białej, dra Antoniego Mikulskiego, powzięło następujące uchwały: 1) Zebranie uchwala zainicyować i utworzyć instytucyę humanitarną »Polski dom sierot po nauczycielach ludowych«. 2) By dać wyraz wdzięczności za ojcowską pieczołowitość i opiekę w czasie wojny nad nauczycielstwem ludowem, a zarazem uczcić pracę zawodową wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Ignacego Dembowskiego, zebranie uchwala nazwać mający powstać dom jego imieniem. (»Polski dom sierot po nauczycielach ludowych im. dra Ignacego Dembowskiego«.) 3) Celem zebrania odpowiednich funduszów uchwala zebranie zwrócić się do nauczycielstwa ludowego i całego społeczeństwa polskiego o nadsyłanie jednorazowych datków w możliwie znacznej kwocie oraz do nauczycielstwa ludowego z wezwaniem do opodatkowania się na powyższy cel kwotą najmniej 50 h miesięcznie na razie na przeciąg jednego roku, począwszy od 1 października 1915. 4) Przeprowadzenie przygotowanych czynności, aż do oddania tej sprawy w ręce trwałego zarządu instytucyi, porucza zebranie tymczasowemu komitetowi, w skład którego wchodzą: dr Antoni Mikulski dyrektor seminaryum T. S. L. w Białej, jako przewodniczący; Amalia Sobocińska dyrektorka szkoły wydz. T. S. L. w Białej jako zast.; Miecz. Augustynowicz, naucz. szk. ćwiczeń sem. T. S. L. w Białej jako sekretarz; Michał Dubaj, naucz. sem. T. S. L. w Białej jako skarbnik, a Kazimierz Wojtowicz, Jadwiga Jurasińska, Marya Frankowa naucz. szkół T. S. L. w Białej, oraz Stanisław Bieniowski dyr. szkoły wydziałowej z Zaleszczyk i Adam Klimesz prof. sem. naucz. z Tarnopola, chwilowo w Białej, jako członkowie komitetu.

Informacyj udziela i datki przyjmuje prezydyum komitetu w Białej (ul. Komorowicka 23) gmach seminarym T. S. L.

Wiadomości osobiste. Szef biura Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, dr Artur Benis, powrócił z Wiednia i rozpoczął urzędowanie z dniem 17 b. m.

Z teatru ludowego. Dziś po raz drugi grany będzie »Dom otwarty« z Ferd. Feldmanem w roli skończonego farmaceuty. Jutro po południu »Czar nocy«, wodewil z udziałem Poleńskiego w roli expresa Nr 888. Nina Dolli odtańczy fantazyę chłopca okrętowego.

Brak owsa w Krakowie. Do licznych braków, jakie ludność Krakowa od pewnego czasu coraz bardziej odczuwa, zwłaszcza w dziedzinie aprowizacyi, przybył nowy niedobór, który w tym wypadku odczuwają głównie konie. Brakuje mianowicie w mieście owsa, którego właściciele koni nawet za wygórowaną cenę w potrzebnej ilości nabyć nie mogą. Niedostatek ten szczególniej dotyka przedsiębiorstwa dorożkarskie i właścicieli koni, służących do celów pociągowych, którzy nie tylko muszą płacić za owies znacznie wyższe, niż dawniej, ceny, ale ponadto zostali zmuszeni zredukować do minimum porcye, wskutek czego konie stają się coraz mniej wytrzymałe, a często zupełnie niezdolne do cięższych robót. Dorożkarze krakowscy z powodu drożyzny owsa domagają się powiększenia taryfy i tak już wysokiej. Liczba dorożek w Krakowie od czasu wybuchu wojny znacznie się zmniejszyła, trudno również nająć wóz ciężarowy do przewózki, n. p. mebli. Przeprowadzanie się w dzisiejszych czasach jest rzeczą niesłychanie kosztowną z powodu braku koni, ludzi i wozów ciężarowych.

Magistrat, jak słychać, zażądał od wojennego Zakładu obrotu zbożem znaczniejszych zapasów owsa dla Krakowa. Zakład przyrzekł podobno dwa wagony, dotychczas jednak o transporcie tym nic nie słychać, jakkolwiek dwa wagony owsa dla Krakowa w zupełności nie wystarczają wobec wielkiego zapotrzebowania. O owies na targach jest coraz trudniej, to też należy pamiętać także przy ogólnej aprowizacyi i o tem zapotrzebowaniu.

Taryfa maksymalna za roboty kominiarskie dla przyłączonych gmin. Namiestnictwo w Białej reskryptem z dnia 6 sierpnia b. r. ustanowiło dla dzielnic m. Krakowa od IX do XXI okręgi kominiarskie, oraz taryfę maksymalną za roboty kominiarskie. Okręgi te obejmują: Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki, Półwsie, Zwierzyniec, Czarną i Nową Wieś, Łobzów, Krowodrzę, Warszawskie, Grzegórzki, Dąbie i Płaszów. W Podgórzu obowiązywać będzie nadal obecna taryfa. Postanowienia powyższe wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1916.

Sprzedaż gęsi. Magistrat m. Krakowa komunikuje: Świeży transport gęsi już nadszedł; sprzedaż odbywać się będzie od dnia dzisiejszego na placu Jabłonowskich w godzinach przedpołudniowych.

Związek rolników zachodniej Galicyi. Otrzymujemy następujące pismo: Rolnicy zachodniej Galicyi, których egzystencya wskutek wojny została wprost widmem ruiny zagrożona, widząc jedyny ratunek tak w chwili obecnej, jak i na przyszłość, głównie w samopomocy — postanowili na niedawno odbytem zebraniu grona swoich przedstawicieli złączyć się w Stowarzyszenie, któreby wszystkie ich interesy jak najwydatniej popierało i zastępowało. Jako główną zasadę postawiono silną podstawę finansową i bezwzględną karność i solidarność członków. Celem ułożenia statutu i programu działalności, wybrano komitet, który tę pracę już rozpoczął. — Wkrótce zostanie sproszone szersze zgromadzenie do uchwalenia statutu i założenia związku.

Komitet uprasza rolników zachodniej Galicyi, którzy odczuwają potrzebę takiej organizacyi i zechcą przybyć na zgromadzenie, o rychłe nadesłanie swoich adresów do rąk p. Józefa Cieślewicza, dzierżawcy dóbr i prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie, ulica Loretańska 3. Za nadesłanie przy tej sposobności myśli i wniosków pomocnych przy obmyśleniu statutu komitet będzie bardzo wdzięczny.

Wiadomości o austryacko-węgierskich jeńcach wojennych, internowanych w Luri na Korsyce. W wycinku jednej z gazet wiedeńskich odczytano w tutejszej filii Czerwonego Krzyża, że się udało jednemu z jeńców wojennych austryacko-węgierskich, internowanych w Luri na Korsyce, umknąć; szczęśliwie uratowany podaje nazwiska reszty jeńców, tamże internowanych z prośbą w ich imieniu o wysłanie jakichkolwiek kwot pieniężnych i ubrań, gdyż chociaż od biedy dość zdrowymi być mają, cierpią wielki brak pożywienia i odzieży. Nazwiska jeńców brzmią: Engelhardt z Wiednia, Fischer Karol z Feldkirch, Ilk Karol z Glognitz, Bogner Franz z Wiednia, Eisenbach Wilhelm z Knittelfeld, Mehl Moryc z Krakowa, Ungar Artur z Krakowa, Kraus Moryc z Krakowa, Rheineck, Haid Franz z Krakowa, Seemann S. z Tarnowicy Leśnej, Leitner Henryk ze Steinitz, Schnabel Geza z Budapesztu, Hehl Zygmunt i N. Hestler z Lipska, Mikolcie Michał z Lublany, Aigner Adam z Lincu, Hönig H., Pallis z Bozen, Jakober Józef z Wiednia, Porzellangsse Nr 54.

Wiadomość ta opatrzona jest podpisem: »Dr Finkelstein, Wien, Ostbahnhof, Repartierungsabteilung«.

Dr Finkelstein ofiaruje się także dostarczyć krewnym pomienionych jeńców na ich żądanie bliższych o nich wiadomości.

Z ziem polskich.

Jędrzejów, 14 września. (Jędrzejów poza linią bojową. — Uroczystości. — Komendant obwodowy. — Wieczorek patryotyczny. — Kurs nauczycielski).

Miasteczko nasze przechodziło w czasie wojny dziwne koleje. Po wybuchu wojny zajęły je Legiony polskie, następnie kolejno przechodziło kilkakrotnie w ręce Moskali, wojsk niemieckich i austryackich. W czasie, gdy w Karpatach rozgrywały się krwawe walki, główna linia obronna w Królestwie ciągnęła się nad Nidą, a Jędrzejów, położony od niej zaledwie o 6 kilometrów, zamienił się przez pięć miesięcy w istny obóz wojskowy. Wrzało w nim nadzwyczajne życie wśród huku armat i brzęku szyb, wśród łomotu motorów i uwijających się nad miastem aeroplanów. Dziś przeszło to wszystko, jak sen, a w mieście płynie ciche i spokojne życie, jak „po wojnie“ — i gdyby nie nawoływania roznosicieli gazet: „świeże wiadomości z placu boju“ — nie odczuwalibyśmy zupełnie, że daleko, daleko od nas rozgrywa się jeszcze straszny, krwawy dramat.

Są jednak chwile, w których zawre życie w mieście przyspieszonem tempem, wraca jednak wkrótce do swego trybu. Do takich należał dzień urodzin cesarza Franciszka Józefa. Miasto przybrało wygląd odświętny, na wszystkich domach powiewały polskie i austryackie chorągwie. Odrębnie od manifestacyi urzędowej odbyła się manifestacya ludności cywilnej. Tłumy ludności z muzyką włościańską w strojach narodowych na czele przeciągały ulicami, wznosząc okrzyki na cześć cesarza. Zaznaczyć muszę, że miało to miejsce bez żadnego skądkolwiek wpływu, lub nacisku. Był to odruch, wynikający z kontaktu, panującego tu między ludnością a władzą miejscową. Szczęśliwą ręką objął rządy w okręgu jędrzejowskim komendant obwodowy, generał-major br. Stillfried. Przy wybitnych zdolnościach i wysokiej inteligencyi, oraz tak niezbędnym na podobnem stanowisku takcie, zyskał sobie w krótkim czasie sympatyę ogółu, a wśród urzędników i oficerów znajduje oddanych pracowników w wykonaniu trudnego zadania.

Szczególną opieką otoczył tutejszy komendant szkolnictwo ludowe. Osobiście zwiedzał wraz z inspektorem szkolnym Kaczorowskim szkoły w mieście i okręgu, przemawiał gorąco do młodzieży, zachęcał nauczycieli do pracy nad oświatą biednego, przez szereg lat ciemiężonego ludu polskiego, chwalił i nagradzał pilnych uczniów.

Wielką sensacyę w mieście i okolicy wywołał urządzony ku uczczeniu rocznicy wkroczenia do Królestwa polskich Strzelców i zawiązania N. K. N. wieczór uroczysty. Program wieczoru utrzymany był w tonie artystycznym, do czego przyczynili się w pierwszym rzędzie leg. Zoopoth Jan, artysta opery wrocławskiej i p. Długoszewska, artystka opery paryskiej. Pokaźny dochód z wieczoru przeznaczono na wdowy i sieroty po Legionistach polskich.

W miesiącu sierpniu odbył się w Jędrzejowie naukowy kurs dwutygodniowy dla nauczycieli. Wzięło w nim udział 107 nauczycieli z okręgu jędrzejowskiego, olkuskiego, pińczowskiego, stopnickiego i kieleckiego. Z szczególnem zajęciem przysłuchiwano się pięknym wykładom p. Witkowskiej z dziejów porozbiorowych Polski.

Miejmy nadzieję, że nabyte na tym kursie wiadomości, nauczycielstwo polskie wyzyska w szkole, że przyszłość narodu polskiego ukocha w tej biednej, bosej i nieraz głodnej dziatwie szkolnej, że tę miłość Ojczyzny wszczepi w młodziuchne serduszka, a z sali szkolnej rozniesie ją młodzież po polach i niwach ojczystych, wniesie ją wreszcie i pod włościańską strzechę, gdzie i starsi czerpać w niej będą otuchę ku lepszej doli Ojczyzny.

Beka

Z Radomia donoszą: Dotychczasowy prezydent miasta Radomia, p. Kazimierz Kozerski, zrzekł się tego stanowiska. Na przedstawienie K. O. miast. Radomia komenda obwodowa mianowała prezydentem miasta p. Tadeusza Przyłęckiego, dodając mu ciało doradcze, złożone z 15 osób, a mianowicie: jako wiceprezydentów pp.: Stanisława Mikułowskiego-Pomorskiego i Macieja Glogiera, oraz jako członków pp.: Leona Bekermana, Bolesława Epsteina, Kazimierza Grabińskiego, ks. Henryka Gierycza, dra Stanisława Idzikowskiego, Józefa Plenkiewicza, Mikołaja Paschalskiego, Michała Piotrowskiego, Witolda Smyjewskiego, Bronisława Suligowskiego, Józefa Szustra, pastora Józefa Tochtermana, Tadeusza Wędrychowskiego. Dnia 5 b. m., po nabożeństwie w kościele farnym, powołani członkowie zarządu miasta zostali w sali magistratu przedstawieni komendantowi obwodowemu. Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się dnia 8 b. m. w magistracie o godzinie 6 po południu.

Ze świata.

Katastrofa w Ujściu nad Łabą. W hucie »austryackiego towarzystwa wyrobów szklanych« w Ujściu (Aussig) nad Łabą, wydarzyła się wielka katastrofa wskutek wybuchu wielkiego kotła. Siłą wybuchu został zerwany cały dach wielkiego gmachu i rzucony na podwórze fabryki, ściana kotłowni rzucona do oddziału maszyn i turbiny, gdzie sprawiła znaczne spustoszenie; we wielkim promieniu w okolicy wyleciały wszystkie szyby, a jeden z maszynistów odrzucony z miejsca wypadku o o 50 metrów. Trzech robotników zostało zabitych, a pięciu ciężko rannych; szkoda materyalna wielka.

Konfiskata majątku zdrajców. Jak donosi „Smotra dalmatinska“, sąd w Splicie (Spalato) skonfiskował cały majątek ruchomy i nieruchomy dra Trumbicza, dra Juliusza Gazzari i dra Iwana de Giulio, przywódców rozwiązanej z powodu zdrady stanu „Ligi południowo-słowiańskiej“.

Nie zdrajcy, ale zdradzeni. Do Gorycyi przyprowadzono odział jeńców włoskich z tamtej strony Soczy. Włosi gorycccy powitali rodaków: „Ecco i traditori! (Oto zdrajcy!). Po chwili jeden z jeńców zwrócił się do tłumu z głośnem odezwaniem się: „Noi non siamo i traditori, siamo i traditi!“ (Nie jesteśmy zdrajcami, jesteśmy zdradzonymi!), co jest prawdą, bo większość ludności włoskiej wojny nie pragnęła.

Uchodźcy z Pobrzeża. Znaczna część uchodźców z nad Soczy i Pobrzeża istryjskiego zatrzymała się w Lublanie. Są to Słowieńcy i Włosi. Włoski język słychać na każdym kroku w Lublanie. Jakkolwiek Kraina jest cała piękna i ludność jej bardzo serdeczna, nie czują się w niej mieszkańcy Pobrzeża swojsko i wzdychają do ciepłego goryckiego słońca i zimy bez śniegu. W tej tęsknocie zamiast pozwolenia na powrót do swych siedzib, doczekała się obwieszczenia, że kto nie przesiedli się do Lipnicy w Styryi, skąd polscy uchodźcy właśnie wyjechali w znacznej już liczbie, nie otrzyma zapomogi rządowej. Wielką liczbę uchodźców z południa osiedlono na Morawie i w Austryi Dolnej. Utworzono im tam osobne parafie z duchowieństwem rodzimem, a to: w Römerstadt, Mor. Trzebowie, Mor. Szumperku, Hohenstadt. Wysiedleńców, przybywających do Austryi Dolnej, umieści rząd w wielkich barakach w Gmünd.

Z Sarajewa Z Sarajewa — jak donoszą dzienniki zagrzebskie — „ewakuowano“ tylko same kobiety, mężczyznom pozostać pozwolono. [illegible] miasta są miastami kobiet, a Sarajewo jest miastem wdowców i kawalerów. Poza tem życie w „opróżnionem“ Sarajewie jest ruchliwe. Korso pełne ludzi, jak dawniej, nawet mundur wojskowy nie panuje tu nad cywilnem ubraniem. Zostały i kobiety niektóre, o ile zostać musiały ze względów rodzinnych lub zawodowych.

Bośnia, chociaż doświadczyła niedoli wojennej, gospodarczo ucierpiała niewiele. Prawie żadna firma nie upadła, ten lub ów sklep tylko chwilowo był zamknięty. Wołowiny kilogram kosztuje 3 kor. (w Wiedniu 8 kor.). Na pożyczkę wojenną podpisano trzy razy tyle, ile jest wkładek i depozytów we wszystkich finansowych instytucyach kraju. Świadczy to o wielkiej lojalności i rozwoju gospodarstw tej ziemi. Banki wszystkie rozdzieliły prawidłowo dywidendy, a Bank krajowy zwiększył swoje fundusze zapasowe. — Pola uprawione zostały prawie aż po granicę serbską. Na ogół wojna nie zostawiła tutaj śladów zbyt widocznych.

Prace niemieckich jeńców w Rosyi. »Tägliche Rundschau« przynosi ciekawe informacye o pracach niemieckich jeńców cywilnych w Rosyi. — Władze rosyjskie używają ich w znacznej ilości do prac dla armii rosyjskiej. Tak n. p. fabryka, w której pracują przeważnie niemieccy jeńcy cywilni, dostawia miesięcznie dla armii 20.000 par butów, 15.000 płaszczów, dalej pantalony i t. d. Fabryka metalowa, zatrudniająca Niemców, dostarcza dziennie 1.500 podków i t. p.

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(»Koniec Epopei« tom IV).

———o———

40 (Ciąg dalszy).

Lecz jestto gród mego żywota, czy mojej pamięci?

Jestto dom panowania mej ręki, czy dom panowania mego ducha?

Jestto gród mój, czy gród mojego nieistnienia?

I znów usłyszał za sobą szeptem wyrzeczone:

Płyń!...

Cesarz rzucił się w przestwór. Rzucił się w mrok powietrzny, który stał się morzem i w mrok morza, które stało się atmosferą — wiosła w jego dłoniach, pruje toń świata, płynie.

Cicho, bez szelestu, wznoszą się wiosła i opadają. Płynie. Płynie szybko i potężnie.

Brat-wicher pomaga mu. Wzniósł na łodzi maszt, rozpiął żagiel, dmie. Lecz mimo, że cesarz mil tysiące za jednem uderzeniem wioseł przepływa, gród jaśniejący jest wciąż i tak samo daleki.

Płynę w wieczność?...

I znów silnemi ramiony wiosła w mrok przestworu zagłębia. Łódź mknie tak szybko, że żadna z gwiazd spadających nie mogła by jej dognać — lecz droga jest zawsze ta sama.

Więc płynie w wieczność...

Naówczas cesarz odłożył wiosła. Spokojnie i majestatycznie łódź stanęła w przestrzeni. Cesarz nie zwraca głowy, lecz wie, że poza nim jest ziemia równie daleko już, jak gród przed nim. Czuje się w toni wieczności. Otom jest żeglarz samotny — myśli — oto jestem panem bez granic...

Lecz cyt!

Słychać bęben — — bęben wojenny... Warczy ich więcej, coraz więcej... Rozlega się głuchy apel bębnów, krytych czarnem suknem, potem milkną, a on słyszy, jakby swój własny głos:

...»Imię de Latour d'Auvergne'a, pierwszego grenadyera Francyi, będzie wymieniane podczas wszystkich apelów, a kapral oddziału, do którego należał, odpowiadać będzie: padł na polu chwały!...«

Noc i kraj zlewają się w jedno...

On, armia cała, ludzie, konie, armaty, wozy — wszystko grąży się coraz głębiej w tę nocziemię, czy ziemię-noc. Głusza nieprzerwana otacza sobą jego ludzi, konie, armaty, wozy — — niema granicy, ani kresu... Dalej, dalej, dalej...

Cała jego dusza nurza się w tym spokoju. Po wszystkich swoich bitwach, wojnach, dojeżdża do jakiegoś kresu, do jakiejś wyspy szczęśliwej. Gdzieś daleko jego syn mały, cudny, z oczyma i twarzą anioła, świeci się tak, jak ognik błędny... Naokoło wojsko, armia, marszałkowie, jenerałowie, żołnierze, markietanki... Maszerują w niewypowiedziany spokój...

Szum fal doszedł go...

To Niemen... granica rosyjska...

Lecz w tej chwili wydało mu się, jakby grunt usunął się pod nogami jego konia.

Pochylił się gwałtownie naprzód i przez łeb konia, który się potknął, przeleciał i runął na piasek.

Głos jakiś zawołał w ciemności:

— Zła wróżba! Rzymianin by się cofnął *).

Zerwał się, wsiadł napowrót. Uderzył szpicrutą konia i zapytał:

— Kto to zawołał?

Nikt nie odpowiedział.

— Któż zawołał?!...

W tej chwili morze poczęło szumieć.

* * *

L'Inconstant płynął.

Płynął samotnie. Brat-wicher poruszył morze.

Cesarz, trzeźwy i rzeźwy, stał na mostku komendanta, wsparty o balustradę. Sen rozwiał się, jakby go nie było. Radosny, ostry prąd powietrza, bijąc w twarz i w oczy, przesycał mózg cesarza energią życia. Płynął...

Płynął, mimo, że majaczyły we wschodzie dnia królewskie okręty wojenne francuskie.

*) Tom I „Końca Epopei“.

Flaga wyspy Elby wznosiła się nad okrętem cesarskim. W jasne już rano wojenny bryg Zéphyr krzyżował się z l'Inconstant. Cesarz kazał płynąć naprzód. Gdy byli nieopodal, kazał wziąć tubę porucznikowi Taillade i wołać, co podszeptywał.

— Dokąd jedziecie?

Odpowiedziano:

— Do Livorna! A wy?

— Do Genui. Wieziecie co?

— Nic. A jak się miewa wielki człowiek?

Wyrwał tubę z rąk porucznika Taillade i krzyknął, co miał sił, z pauperskim wyrazem oczu:

— Nadzwyczajnie!!

Zéphyr popłynął dalej.

Cesarz zatarł ręce i roześmiał się.

— Poczciwiec przywykł do mojej flagi na pełnem morzu. Byłem przecież cesarzem Elby... Jak się miewa »wielki człowiek?« Świetnie! Płynie do Francyi i kłania się panu, panie komendancie Zefira, kapitanie Andrieux!

Zdjął kapelusz i machnął nim w powietrzu w stronę królewskiego brygu.

— Możesz być pewnym dziesięciu tysięcy franków dożywocia, oprócz pensyi, kapitanie Andrieux! Niech tylko Paryż zdobędę!

Porucznik Taillade spojrzał nań zdumiony.

— Tak, tak, młodzieńcze, tylko Paryż zdobędę — powtórzył cesarz, klepiąc dłonią po ramieniu porucznika.

— Wasza cesarska mość mnie ośmiela — odezwał się Taillade — Paryż —

— Tak, tak! Zdobędziemy!

— Armatami?

— Idzie tylko o armaty. Naprzód musimy zdobyć armaty.

Spostrzegając przerażony wzrok porucznika utkwiony w sobie, roześmiał się znowu i dodał:

— Bądź pan spokojny, panie Taillade. Strzelałem z armat w Paryżu, do Paryża nie będę. Bądź spokojny, i ty i twoi koledzy. Paryż otworzy nam bramy. Jeść mi się chce. Zdaj komendę Michaud'owi. Chodź. Każemy sobie dać czekoladę i omlet »aux fines herbes«. Zażyj. Orzeźwia rano. Słowo, że nie powtórzysz nikomu, co ci mówiłem.

Taillade wyprostował się i salutując rzekł:

— Podług rozkazu, sire.

Cesarz wyjął tabakierkę z tylnej kieszeni szarego płaszcza, zażył, poddał porucznikowi, i począł schodzić po schodkach z pomostu na dół mrucząc:

— Niech tylko mam armaty. Wtedy będziemy mówili, do czego będę strzelał, a do czego nie będę, młody człowieku...

Lecz po chwili zamyślił się:

Nie będę strzelał do niczego, nie będę potrzebował. Przecież czekają mnie... Czekają i jestem pewny...

(C. d. n.)

———o———

Odznaczenia w Legionach polskich. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi otrzymali za waleczność: kapelan pułkowy ks. Władysław Antosz w 2 pułku polskich Legionów, oraz kapelan polowy batalionowy ks. Stanisław Żytkiewicz w szóstym batalionie, wreszcie lekarz sztabowy dr W. Rogalski w 56 pułku piechoty, przydzielony do komendy polskich Legionów.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą w uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela otrzymali: komendant batalionu w 1 pułku polskich Legionów Witold Ścibor Rylski, komendant drugiego pułku Maryan Żegota-Januszajtis, porucznik rezerwowy Jan Dunin Brzeziński, komendant drugiego szwadronu ułanów, komendant czwartego pułku Bolesław Roja, komendant kompanii Czesław Fijałkowski, komendant oddziału Mieczysław Ścieżyński, obaj w 1 p. polskich Legionów; komendant oddziału w 3 p. Józef Suski; komendant batalionu Edward Rydz i komendant kompanii Stanisław baron Burhardt, obaj w 1 pułku Legionów polskich.

Wojskowe krzyże zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną otrzymali następujący oficerowie-legioniści, którzy padli na polu chwały: Robert Kunicki, szef polowej żandarmeryi przy polskich Legionach; rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz, komendant II. szwadronu polskich Legionów; oficerowie Franciszek Grudziński w 6 batalionie polskich Legionów i Juliusz Bagniewski w 1 brygadzie polskich Legionów.

Najwyższe pochwalne uznanie otrzymali za waleczność oficerowie: Mieczysław Smorawiński w 2 pułku; Julian Kulczycki i Tadeusz Müller, obaj w 1 pułku; Stanisław Rabiński w 3 szwadronie ułanów polskich Legionów; Roman Gliniecki w pułku artyleryi polskich Legionów.

Najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymali: lekarz pułkowy dr Edward Loth w 3 pułku polskich Legionów i lekarz batalionowy dr Mieczysław Hedinger w 4 batalionie polskich Legionów.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za waleczność otrzymał lekarz batalionowy dr Wiktor Matczyński, przydzielony do lazaretu polskich Legionów.

Mianowania na kolei. Tytuł radcy kolejowego otrzymali: dr Tannenbaum Izak, Miller Wiktor, dr Luster Adolf, dr Hammermann Jakób, dr Epstein Ignacy, starsi komisarze kolejowi w Stanisławowie.

Radcami kolejowymi z płacą 4800 kor. mianowani: Wein Klemens i Gryglewski Bogusław, starsi komisarze maszyn, Lyssy Michał i Dutka Włodzimierz, tytularni radcy kolejowi, wszyscy w Stanisławowie.

Starszymi komisarzami kolejowymi mianowani z płacą 3600 kor.: Bandrowski Witold, Hacker Leon, Maiblum Salomon i Specht Ferdynand, wszyscy w Stanisławowie.

Tytuł starszego inspektora kolejowego otrzymał Hoszowski Władysław, inspektor kolejowy w Stanisławowie.

Tytuł inspektora kolejowego Hofstätter Aleksander, starszy rewident w Stanisławowie.

Tytuł starszego rewidenta: Stabiński Stanisław i Wiech Tadeusz w Stanisławowie.

Inspektorem kolejowym z płacą 4.800 K mianowany Moskwa Ludwik, tyt. inspektor w Stanisławowie.

Starszymi rewidentami z płacą 3.600 K mianowani rewidenci: Kamiński Leopold w Kołomyi, Friedmann Szymon w Bursztynie, Pieszkiewicz Zygmunt w Nadwórnie, Kostrakiewicz Stanisław w Bednarowie, Krzyżanowski Józef w Niżniowie, Hoehl Bernard w Ottynii, Antoniewicz Jan, Nowobilski Emanuel w Stanisławowie.

Komisarzami kolejowymi z płacą 2.800 K mianowani: Biliński Jarosław i Mahler Juliusz w Stanisławowie, Ostrowski Władysław w Buczaczu, Galas Władysław w Kołomyi.

Rewidentami kolejowymi z płacą 2.800 K mianowani: Krokowski Bolesław, Kruh Bernard, Strohall Jan, Pillarz Gwido, Zipper Bernard i Ehrlich Leon w Stanisławowie, Hanner Antoni w Dubowcach, Ferus Henryk w Bołszowcach, Białkowski Władysław w Żurawnie.

Adjunktami kolejowymi z płacą 2.200 K mianowani: Głowacki Jan, Pisarski Alfred, Minticz Jan, Łonicki Kazimierz, Fiedler Emilian, Gonek Stanisław i Jaugustyn Kazimierz — wszyscy w Stanisławowie, Schrager Henryk w Skale, Dworzak Jan w Kołomyi i Rybicki Stanisław w Monasterzyskach.

Do VIII. kl. awansowali: Merwart Józef i Czerny Edward, do IX. klasy Biegeleisen Szymon, Hawelik Mieczysław i Pecz Karol.

Asystentami z płacą 1.600 K mianowani: Dobrzański Władysław w Bortnikach, Szul Antoni w Korszowie, Skoczyński Władysław w Dubowcach, Dąbrowicki Eugeniusz w Potutorach, Müller Antoni w Ottynii, Kolb Apolinary w Delatynie, Schramm Henryk w Godach, Czyżewski Witold w Póbrce, Fiala Franciszek w Boryniczach, Jurkowski Wincenty w Jezupolu i Niwes Mendel w Jamnicy.

Zmarli:

W Wiedniu zmarł na uchodźctwie, w 64 roku życia, dr Łazarz Zipser, adwokat z Kołomyi, brat adwokata wiedeńskiego, dr Józefa Zipsera. Zmarły dla prawości charakteru cieszył się w Kołomyi ogólnem poważaniem. Zasiadał od wielu lat w Radzie miejskiej miasta Kołomyi, w kołomyjskiej Radzie powiatowej, był członkiem Rady szkolnej okręgowej w Kołomyi, członkiem miejscowej Kuratoryi krajowej szkoły drzewnej, członkiem Wydziału Towarzystwa muzycznego i wielu Towarzystw humanitarnych. Z początkiem września, przed wtargnięciem Moskali do Kołomyi, schronił się ze swą rodziną do Raho koło Marmarosz-Sziget, a gdy i tam wróg wtargnął, udał się z rodziną do Wiednia. Śmierć nie pozwoliła mu wrócić do miasta rodzinnego.

Cezary Jellenta, Warszawa. Pozdrawiam serdecznie. List otrzymałem. Proszę o adres, obszerniejsze wiadomości i bezzwłoczną przesyłkę pieniędzy. Redakcye pism warszawskich proszę o przedruk.

Alba.

Repertoar Teatru miejskiego.

W sobotę d. 18 b. m. „Fedora", sztuka w 4-ch aktach Wiktoryna Sardou.

W niedzielę d. 19 b. m. o godz. 3½ po południu „Panny", komedya w 4-ch aktach Wolffa i Leroux'a; wieczór „Fedora", sztuka w 4-ch aktach Wiktoryna Sardou.

Repertoar Teatru ludowego.

Sobota o godz. 7½: »Dom otwarty«, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego

Przekroczenie Szczary.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 18 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 17 września 1915.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na południe od Dźwińska osiągnięto drogę Widze—Goduziszki—Komaj. Widze dziś po zaciętej walce wśród domów zdobyto.

Na północny zachód, na północ i północny wschód od Wilna atak nasz toczył się dalej.

Sytuacya na wschód od linii Olita—Grodno w istocie niezmieniona. Szczarę przekroczono przy miejscowości tejże nazwy.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Także i tutaj wojska nasze w kilku punktach wymusiły przejście przez Szczarę.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena:

Obszar bagnisty na północ od Pińska oczyszcza się z nieprzyjaciela.

Południowo-wschodni teren:

U wojsk niemieckich nic nowego.

Zachodni teren wojny.

W Szampanii odebrano Francuzom na północny zachód od Perthes atakiem, dokonanym ręcznymi granatami, kawałek rowu z najprzedniejszego stanowiska. Kontratak został odparty.

Naczelne kierownictwo armii.

———o———

Widze, miasto w pow. nowoaleksandrowskim, nad rzeką Widzą, przy b. trakcie pocztowym z Wilna do Dźwińska.

Sukcesy na froncie włoskim.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Dzień 14 września przyniósł wielki sukces na froncie karnicko-julijskim. Po 6 godzinnej walce udało się zająć nieprzyjacielskie stanowiska na wzgórzach na froncie 4 klm. **Od 14 bm. w południe w ręku wojsk naszych znajdują się Findenniggkoffel i Cima de Puartis.** Te bardzo silnie umocnione stanowiska od początku kampanii znajdowały się w ręku nieprzyjaciela. Podczas gdy nieprzyjaciel w ciągłych atakach na różnych punktach frontu tylko klęski ponosi, a wszystkie jego ataki zawsze z najcięższemi dlań stratami łamią się w ogniu naszych żołnierzy, jeden tylko dzień, w którym my w jednem miejscu frontu przeszliśmy do ataku, **natychmiast przyniósł pełny sukces.** Straty nasze w tej walce były nadspodziewanie małe.

W dniu 14 września po południu nieprzyjaciel próbował po nader silnem przygotowaniu przez artyleryę wszelkiego kalibru raz jeszcze wykonać atak na nasze stanowiska Vrsic. — Atak ten podzielił los ataków poprzednich i wśród ciężkich strat złamał się w naszym ogniu.

Akcya lotników.

Wiedeń, 18 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Nasi lotnicy, przelatując ponad góry, wysokie na 2.000 m. i obsadzone przez nieprzyjaciela, składają wizyty Włochom i przynoszą nam stamtąd bardzo cenne wiadomości. Włochom zaś składają bardzo eleganckie karty wizytowe z ekrazytu i żelaza. Był to czyn pierwszej klasy zarówno pod względem technicznym jak i osobistym, a wszyscy fachowcy dotąd uważali go za niemożliwy. Jakie trudności były do pokonania, obecnie jeszcze powiedzieć nie można.

W sprawie opróżnienia sandżaku nowobazarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 września.

W piśmie, które włoski ambasador w Paryżu niedawno wystosował do »Giornale d'Italia«, twierdzi p. Tittoni, że on to z okazyi aneksyi Bośni i Hercegowiny spowodował cofnięcie garnizonów austro-węgierskich z Sandżaku nowobazarskiego i zniesienie art. 29 traktatu berlińskiego co do prerogatyw, przyznanych Austro-Węgrom na wodach czarnogórskich.

W interesie prawdy historycznej należy stwierdzić, że twierdzenia te nie odpowiadają faktom. Rezygnacya z utrzymywania garnizonów przez Austro-Węgry w Sandżaku nowobazarskim już na dłuższy czas przed aneksyą była w zasadzie uchwalona przez wspólną radę ministeryalną, a hr. Achrenthal zakomunikował ją Tittoniemu w liście z 4 października 1908 dobrowolnie jako fakt już dokonany. Co się tyczy modyfikacyi art. 29 traktatu berlińskiego, to w pierwszym rzędzie zainicyonował ją sam rząd austro-węgierski, a p. Tittoni tylko poparł tę propozycyę.

Sprawa rozwiązania Dumy.

Berlin, 18 września.

„Berliner Lokal Anzeiger" donosi z Kopenhagi pod datą 16 b. m.:

Wedle wiadomości z Petersburga, powrót Goremykina z głównej kwatery cara nie sprowadził wcale polepszenia sytuacyi.

Jest wielce prawdopodobne, że przetworzenie gabinetu odroczono na później.

Równocześnie utrzymuje się uporczywie pogłoska, że Duma być rozwiązana.

„Nowoje Wremia" i inne dzienniki przestrzegają rząd przed konfliktem z Dumą.

Ten sam dziennik donosi z Chiasso:

„Corriere della Sera" dowiaduje się z Petersburga:

Tutejsze dzienniki notują pogłoski, że Rada ministeryalna na posiedzeniu swem postanowić ma rozwiązanie Dumy, które to zarządzenie ma być wykonane w najbliższym tygodniu.

By podkreślić znaczenie takiego zarządzenia, komunikuje korespondent zatroskane słowa „Nowego Wremieni", które pisze między innemi:

Nie chce nam się wierzyć, że pogłoski te polegają na prawdzie i uważamy je raczej za godne potępienia usilowania wywołania w socyalistycznych kołach pewnych zaburzeń w chwili, gdy pokój wewnętrzny najniezbędniej jest potrzebny, aby wojska powieść do zwycięstwa.

Poważny nastrój w Moskwie.

Wiedeń, 18 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą ze Sztokholmu pod datą 16 bm.:

W Moskwie przesilenie rozwija się z oszałamiającą szybkością. Moskwa żąda z naciskiem złożenia gabinetu koalicyjnego, przeciw któremu występuje energicznie »Riecz«, wskazując na to, że przedstawiciele ludu byliby wówczas tylko nową fasadą dla starej biurokratyczno-reakcyjnej budowy.

Koła wykształcone w Moskwie z Dumy i rządu jednako są zadowolone. Najznakomitsze osobistości moskiewskie zebrały się u Konowałowa, by naradzić się, w jakiby sposób miasto Moskwa mogło dać bodźca do reorganizacyi politycznego życia w Rosyi, dla odwrócenia grożącej katastrofy.

Przy pierwszych próbach skonkretyzowania tych tendencyj pokazało się jednak, że w konferencyach u Konowałowa biorą udział tylko przedstawiciele przemysłu, kupiectwa i zamożnej inteligencyi. Warstw pracujących brak było zupełnie.

Książę Lwow objął misyę uproszenia Korony o przetworzenie gabinetu, w którym on miałby odgrywać decydującą rolę. Powołanie Lwowa do kwatery głównej miało już nastąpić.

Hr. Czernin u rumuńskiego króla.

Budapeszt, 18 września.

„Az Est" donosi z Bukaresztu:

W poniedziałek po południu przyjął król rumuński Ferdynand austryacko-węgierskiego posła hr. Czernina na dłuższej audyencyi prywatnej.

Obrady hr. Czernina z rumuńskimi ministrami.

Budapeszt, 18 września.

„Pesti Hirlap" donosi z Bukaresztu:

Austro-węgierski poseł w Bukareszcie, hr. Ottokar Czernin, odwiedził prezydenta ministrów Bratianu i ministra spraw zewnętrznych, z którymi odbył dłuższą konferencyę.

Rosya ofiarowuje Rumunii Besarabię.

Budapeszt, 18 września.

Wedle doniesienia z Bukaresztu, wiążą przybycie posła rumuńskiego w Petersburgu Konstantyna Diumandiego z nowemi ofertami rosyjskiego rządu, z których wynika, że Rosya skłonna jest odstąpić Rumunii pewne obszary Besarabii, jeśli zechce bezzwłocznie zaatakować Austro-Węgry.

Czwórporozumienie nie liczy na Rumunię i Grecyę.

Wiedeń, 18 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą pośrednio z Medyolanu:

„Corriere della Sera", omawiając w dłuższym artykule chybione i powolne rokowania dyplomatyczne czwórporozumienia z bałkańskiemi państwami, powiada, że czwórporozumienie, przynajmniej na razie, nie może liczyć na współdziałanie Grecyi i Rumunii i z tego powodu usiłowania zgniecenia nieprzyjaciół podejmować musi wyłącznie o własnych siłach.

Grecya pozostaje widzem.

Wiedeń, 18 września.

Do dzienników wiedeńskich donoszą z Aten pod datą 13 bm.:

Półoficyalny organ greckiego rządu »Embros«, omawia w artykule wstępnym postanowienie mocarstw czwórporozumienia, nie przedstawiania więcej żadnych nowych propozycyj Grecyi.

Najwyższy to był czas, mówi dziennik, by mocarstwa czwórporozumienia zrozumiały wreszcie sytuacyę. Jakiekolwiekby jeszcze czwórporozumienie przedłożyło Grecyi projekty, Grecya doszła do przeświadczenia, że mocarstwa czwórporozumienia we wszystkich krajach neutralnych straciły grunt pod nogami. Wobec tego faktu uważa Grecya za najbardziej celowe pozostać spokojnym obserwatorem tego wszystkiego, co się stać musi nieuniknienie, tem bardziej, że wdanie się Grecyi w tak olbrzymią wojnę mogłoby pozostać bez wszelkiego znaczenia.

Lotnik Moissi w niewoli.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 18 września.

Aleksander Moissi, słynny aktor z teatru nadwornego, niedawno dekorowany żelaznym krzyżem jako lotnik, dostał się do niewoli francuskiej.

Narada wojenna.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 18 września.

»Journal« donosi:

W Calais odbyła się angielsko-francusko-belgijska narada wojenna, na której wypracowano **plan najbliższych operacyj na froncie zachodnim.**

W naradzie wzięli udział generałowie **rosyjscy i włoscy,** którzy biorą udział w operacyach.

Atak z powietrza na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 18 września.

»Handelsblad« dowiaduje się od jednego z czytelników następujących szczegółów o ataku Zeppelina na Londyn:

Atak dokonany bombami zapalnemi i wybuchowemi był bardzo groźny. Między innemi trafiony został budynek, w którym mieści się konsulat holenderski. Dalej omnibus, w którym znajdowało się 5 osób, zdruzgotany został zupełnie koło dworca kolejowego w City. Z domów, trafionych bombami zapalnemi, wydobyto zwęglone zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci. **Wśród 105 ofiar znajdowało się 4 żołnierzy.**

Kiedy o 10 min. 55 padła pierwsza bomba, działa poczęły strzelać do okrętu powietrznego. Publiczność w teatrze została uproszona, aby natychmiast opuściła budynek. Światła zgaszono. Nigdzie nie przyszło do paniki. Gdy ustawione w rozmaitych punktach miasta reflektory znalazły w powietrzu statek powietrzny, wszystkie reflektory skierowały stożki swych świateł na Zeppelina, który widoczny był w znacznej wysokości i wyglądał jak aluminiowe cygaro. Scena ta trwała 10 do 15 minut, poczem publiczność natychmiast się uspokoiła. Ulice, dotknięte atakiem, natychmiast zamknięto ogrodzeniem z desek. W dniu następnym aż do niedzieli City przepełnione było ludźmi, którzy przybyli oglądać wyrządzone szkody.

Informator »Handelsbladu« zapewnia, że przy wszystkich dotychczasowych atakach z powietrza żaden punkt wojskowy nie został trafiony. Towarzystwa asekuracyjne, przyjmujące ubezpieczenie przeciw szkodom, wyrządzonym przez Zeppeliny, są przepełnione.

Zatopienie angielskiej łodzi podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 września.

Admiralicya podaje do wiadomości:

Nieprzyjaciel doniósł, że **łódź podwodna angielska »E VII« zatopiona została w Dardanelach** i że 3 oficerów i 25 ludzi z załogi wzięto do niewoli. Ponieważ od 4 bm. nic o tej łodzi nie słychać, należy przypuścić, że sprawozdanie nieprzyjacielskie jest prawdziwe.

żadna z gwiazd spadających nie mogłaby jej

Kitchener o walkach w Dardanelach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 września.

Na posiedzeniu Izby wyższej z 15 bm. oświadczył Kitschener co do walk w Dardanelach, że wysadzenia na ląd wojsk w zatoce Suwla w dniu 6 sierpnia dokonano gładko. — Wojska te miały popierać atak, podjęty przez wojska ze stanowiska w Anzak. Atak nie został jednak dość szybko rozwinięty i po 2 i pół mili ustał. Rezultatem było, że nie osiągnięto wzgórza, obsadzonego przez nieprzyjaciela. W dniu 21 sierpnia w zatoce Suwla podjęto nowy atak, jednakże nie zdołano zająć wzgórza, a ponieważ teren nie nadawał się do obrony, wojska wróciły na poprzednie stanowisko. Odtąd panuje naogół spokój. Wojska otrzymały konieczny odpoczynek.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Manchester, 18 września.

Londyński korespondent »Manchester Guardian« pisze:

Po wtorkowej dyskusyi w Izbie niższej odbyły się w kuloarach rozmowy i rokowania, z których wynika, że jeżeli przyjdzie do obowiązku służby wojskowej, to w każdym razie sprawa ta stoi jeszcze na dość dalekim planie. Zwolennicy tego obowiązku mobilizują swe siły ale opozycya przeciw niemu w gabinecie i w Izbie niższej jest tak silna, że nawet jeżeliby rząd za tem się oświadczył, sprawa nie byłaby załatwiona. Partya irlandzka i robotnicza stanowczo są przeciwne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 września.

Wiedeń. »Streffler's Militärblatt« donosi: Cesarz nadał generałowi piechoty Hermanowi von Colard w ponownem uznaniu wybitnych jego zasług w służbie wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń. »Streffler's Militärblatt« donosi: Cesarz zamianował c. i k. generalnego prokuratora wojskowego Michała Kuryłowicza prezydentem senatu i najwyższego trybunału wojskowego.

100 marek = 136 koron, 100 fr. = 125 koron.

Wiedeń. Kurs obrachunkowy dla wypłat do państwa niemieckiego w drodze pocztowej Kasy oszczędności ustalony został aż do dalszego rozporządzenia 100 marek równe 136 kor., zaś do Szwajcaryi 100 fr. równe 125 kor.

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: W dniu 17 września stwierdzono w Galicyi wypadki cholery: 1 w pow. Bohorodczany, 1 pow. Kałusz, 1 pow. Rudki, 23 w 3 gm. pow. Brzeżany, 17 (1) pow. Buczacz, 61 (11) pow. Jaworów, po 9 (po 2) pow. Sambor i Żółkiew, 5 (2) pow. Stanisławów, 25 (1) pow. Żydaczów, nadto dodatkowo doszły do wiadomości wypadki 663 (48) pow. Mościska, 304 (7) pow. Rawa Ruska.

Eksplozya w Ochcie.

Londyn. »Daily News« donoszą, że wiadomość o eksplozyi w rosyjskiej fabryce amunicyi w Ochcie, która spowodowała zniszczenie fabryki, znana już była od kilku tygodni, lecz cenzura nie pozwoliła na jej ogłoszenie.

Rozkład pociągów, odchodzących z Krakowa

(Komunikat c. k. Dyrekcyi kolei państw.).

Pociąg pocztowy Nr U 37/37 o 8.36 rano do Rzeszowa: ma połączenie w Bierzanowie do Wieliczki: ma połączenie w Tarnowie do Nowego Sącza, Muszyny, Krynicy, Orłowa.

Pociąg pospieszny Nr 8001 o 9.15 rano do Lwowa: (tylko z wozami I. i II. klasy).

Pociąg pocztowy Nr 6273 o 9.17 przed południem do Kocmyrzowa.

Pociąg pocztowy Nr 41A/142A o 9.35 przed południem do Zakopanego: ma połączenie w Suchej do Żywca, Zwardonia; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic.

Pociąg pocztowy Nr U 49/51 o 11.48 przed południem do Lwowa: ma połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa, Przeworska; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła; ma połączenie w Przeworsku do Rozwadowa.

Pociąg pocztowy Nr U 57/122 o 1.24 po południu do Nowego Sącza; ma połączenie w Chabówce do Zakopanego; ma połączenie w Nowym Sączu przez Stróże do Jasła, Nowego Zagórza.

Pociąg osobowy Nr 8701 V o 4.40 po połud. do Lublina; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Skawiny, Oświęcima; ma połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; ma połączenie w Tarnowie do Szczucina.

Pociąg osobowy Nr 8701 o 5.00 po południu do Lwowa; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Skawiny, Oświęcima; ma połączenie w Tarnowie do Szczucina; ma połączenie w Dębicy do Rozwadowa, Przeworska; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła; ma połączenie w Przeworsku do Rozwadowa.

Pociąg pocztowy Nr 91/134 o 9.48 wieczór do Nowego Sącza; ma połączenie w Suchej do Żywca, Zwardonia; ma połączenie w Chabówce do Zakopanego, Nowego Targu, Suchyhory.

Pociąg pocztowy Nr U 105/105/103 o 11.00 w nocy do Lwowa; ma połączenie w Tarnowie do Nowego Sącza, Jasła, Nowego Zagórza; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła.

Pociąg pocztowy Nr 307/U30 o 1.47 w nocy z Oświęcima; z połączeniem w Spytkowicach z Sierszy Wodnej, Jaworzna, Trzebini.

Pociąg pocztowy Nr 42 o 5.23 rano ze Lwowa, z połączeniem w Bierzanowie z Wieliczki.

Pociąg pocztowy Nr 103/101A/101/U118 o 7.23 rano z Nowego Sącza; z połączeniem w Stróżach z Nowego Zagórza, Jasła; z połączeniem w Chabówce z Zakopanego, Nowego Targu.

Pociąg osobowy Nr 8704V o 9.40 przed południem z Lublina przez Dębicę; z połączeniem w Tarnowie ze Szczucina.

Pociąg osobowy Nr 8704 o 10.05 przed południem ze Lwowa; z połączeniem w Rzeszowie od Jasła; z połączeniem w Przeworsku od Rozwadowa.

Pociąg pocztowy Nr 82/78/U78 o 1.47 po południu z Rzeszowa; z połączeniem od Jasła; z połączeniem w Tarnowie od Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa; z połączeniem w Bierzanowie z Wieliczki; z połączeniem w Płaszowie z Oświęcima.

Pociąg pocztowy Nr 141A/42A o 2.40 po południu z Zakopanego; z połączeniem w Nowym Targu ze Suchejhory; z połączeniem w Skawcach Sierszy Wodnej, Trzebini; z połączeniem w Kalwaryi z Wadowic.

Pociąg pocztowy Nr 96/2 Uy o 6.46 wieczór ze Lwowa; z połączeniem w Tarnowie od Nowego Sącza, Orłowa, Muszyny; z połączeniem w Bierzanowie z Wieliczki.

Pociąg pospieszny Nr 8002 o 8.03 wieczór ze Lwowa; tylko z wozami I. i II. klasy.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Poszukuję rodziców Andrzeja i Anny Zdybiów z przedmieścia Piaski pod Kraśnikiem, gubernia Lubelska. Marya Zdyb, Kraków, szpital św. Łazarza, oddział laryngologiczny. 5985 7 8

Bukowscy z Makocic proszą rodziny i znajomych o wiadomość za pośrednictwem dzienników o **Karolu Zakrzewskim**, inżynierze z Warszawy. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Prosimy pism warszawskich o przedruk niniejszego ogłoszenia. 6291 3 4

Walerya Goldfinger-Kunicka proszona jest o nadesłanie listownej wiadomości o sobie rodzinie swej w Lublinie za pośrednictwem p. Sobr w Krakowie, hotel Polski, lub też ogłoszenia w „N. Reformie". 6389 2 2

Franciszka Rozmus, dwór Kobylec, p. Łapanów, prosi gorąco o wiadomość o mężu, który pozostał w Stanisławowie, i o bracie, który w maju przebywał w Krakowie. 6373 2 5

Langer Franciszek, Kraków, Szlak 37, II p., prosi o adres **Jana Burghardta,** kaprala przy „Militar-Arbeiter-Abteilung 1/80". 6394

Piotr Ziółkowski, Lwów, ul. Issakowicza 18, poszukuje swojej matki, która mieszkała w Kaliszu. 5986 4 4

Pan Kazimierz Kędzierski, Warszawa, Marszałkowska 139. Proszę o wiadomość o **Józefie Kozłowskim.** Jesteśmy w Bernie Morawskiem, Jusagasse 9. **Michalina Kozłowska** ze Lwowa Szanownych redakcyj pism warszawskich proszę bardzo o przedruk. 6365 2 2

Piotr Kluzek z Prądnika Białego, poczta Prądnik Czerwony, prosi o wiadomość o synu **Tadeuszu Kluzku,** szeregowcu 95 pułku piechoty, 16 kompanii, o którym od 7 miesięcy niema żadnej wiadomości. 6238 3 3

Wiktor Darabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 71 0

Jarocki, Sokal.
Piotruś jest teraz w Jarosławiu, ul. Głęboka, klasztor Dominikanek. Będzie jeszcze kilka dni. Chciałby się koniecznie z ojcem widzieć. My wszyscy zdrowi. Często piszemy. 6388 2 3 **Józef.**

Egzaminowana nauczycielka
udziela lekcyj fortepianu, oraz niemieckiego i francuskiego. Warunki bardzo przystępne. Zbiorowe lekcye niemieckiego albo francuskiego 3 korony miesięcznie od osoby. Zgłoszenia od 10—5. Ulica św. Filipa l. 18, I p., na lewo. 5659 9 10

Kapustę w główkach
oraz cebry używane, w dobrym stanie kupuje W. Serwacki, fabryka kapusty, Kraków, obok nowych magazynów kolejowych. 5675 9 10

Powozy
różne do sprzedania. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 6266 3 3

Po najwyższych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 10 20

Większy majątek w Galicyi środkowej poszukuje:
Inspektora rolniczego z akademickiem wykształceniem rolniczem na obszar 3000 morg.
Rządcy z wyższem wykształceniem rolniczem i odpowiednią praktyką.
Gorzelnika, któryby zarazem mógł prowadzić tartak parowy.
Adjunkta gospodarczego z ukończoną szkołą rolniczą.
Zgłoszenia z odpisami świadectw adresować: Dr Kazimierz Wilusz, Rzeszów, ulica Zamkowa. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5954 6 6

Kucharka
w średnim wieku, z wyższych domów, przyjmie miejsce stałe lub jako dochodząca. — Wiadomość u p. Wremskiej, ulica Łobzowska l. 4. 6410 1 2

Kupię pieska
rasowego, pokojowego. T. B., ulica Długa 51, II p., od godz. 11 do 3. 6409 1 2

Poszukuje się na wyjazd rutynowanej
nauczycielki
do dwojga większych dzieci. Wymagany język polski, francuski i niemiecki, oraz muzyka. Zgłoszenia ul. Franciszkańska l. 4, Brayer. 6398 1 2

WĘGLE i KOKS
ma na sprzedaż
J. SWIRCZEK
hurtowny handel węgli
Mor. Ostrawa
6411 1 5

Mieszkania
jasnego, 4—6 pokoi z przynależnościami, ewentualnie bez kuchni, ale z większą ubikacyą w suterenie na magazyn, poszukuje się od 1 listopada.
Zgłoszenia z podaniem ceny i szkicu rozkładu pod „6403" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6403

Kucharz
kawaler, poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Mazurkiewicz poste rest. Rozwadów. 6412 1 2

Kamienicę
I-p., z restauracyą i kawiarnią, solidnie zbudowaną. w śródmieściu w Żywcu, dochód około 6000 koron, potrzeba gotówki 20.000 koron, sprzeda firma J. Ropski, biuro konc. przez c. k. Namiestnictwo dla handlu i przemysłu, Kraków, ulica Szewska 5. 6383 1 4

Zawiadamiamy
że nasz tygodnik hebrajski „**Hamicpe**", zacznie wychodzić, prosimy więc wszystkich czytelników, którzy zmienili miejsce swego pobytu, o nadesłanie nam adresu.
Administracya „Hamicpe"
Kraków, Miodowa 22.
6381 2 3

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17.
6289 5 8

Pomocnik handlowy
z działu korzennego, w średnim wieku, znajdzie umieszczenie zaraz. **Jan Dymnicki, Jasło.** 6393 2 3

Akademik-matematyk
udziela lekcyj z matematyki w zakresie 8-miu klas gimn. Zgłosz. list. pod „Warszawa" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6088 3 3

Pomocnik
z działu delikatesów, oraz
bufetowiec
znajdą zaraz umieszczenie w firmie **A. Hawełka.** 6372 2 3

Poszukuję
rutynowanego korespondenta polskiego na godziny popołudniowe i praktykanta młodszego. Zgłoszenia list. pod „Maszyny i przybory techniczne" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6363 3 3

Poszukuję
korepetytora
któryby z dwoma uczniami gimn. przerobił IV i V, oraz V i VI klasę gimn. Zgłoszenia z podaniem warunków L. Morawski, Sieniawa koło Jarosławia. 6375 2 2

Retuszera
zdolnego lub retuszerkę, oraz chłopca lub pannę do praktyki przyjmie fotograf Planner, Bochnia, Kazimierza Wiel. 75. 6377 2 5

Wyjeżdżam do Królestwa
Lublina i innych miejscowości. — Sobr, Hotel Polski, Kraków. Przyjmuję rozmaite zlecenia do niedzieli. 6390 2 2

Pokój
part., fr., słoneczny (umeblowany), dla starszego pana od 1 paźdz. Ul. Studecka 5. 6391 2 2

Pomocnik handlowy
bufetowiec, potrzebny do handlu pod firmą **F. Leszczyński w Tarnowie.** 6221 3 3

Panna intel. poszukuje posady jako towarzyszka lub krawcowa na wyjazd. Zgłoszenia list pod „A. R." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6404 1 2

Fortepian
zupełnie nowy, do sprzedania. Wiadomość w biurze inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6405 1 2

Młoda inteligentna pani, znająca się dobrze na kuchni, szyciu i wszelkiem gospodarstwie, z braku innego zajęcia objęłaby zarząd domem. Zgłoszenia pod „Ostoja" do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 6406 1 3

Zaraz do wynajęcia
na biura, sklepy lub pracownię, przy ul. Szewskiej l. 7: 3 pokoje frontowe, na I p., oraz lokal na part. Wiadom. u doz. na III p. 6407 1 3

Jeune Polonaise
possedant parfaitement le français, donne leçons. S'informer rue Retoryka Nr 9, chez Mme Grudzińska. 6408 1 3

Buchaltera katolika, rutynowanego, obznajomionego z kasą pożyczkową, poszukuje się zaraz na wyjazd celem sporządzenia bilansu. Zgłoszenia pod „W. D." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6399 1 3

Z Wiednia
powróciłam i przywiozłam najświeższe modele
FRANCISZKA SACHER
Salon mód, Stradom 27.
6345 1 8

Lokal sklepowy
przy ul. Karmelickiej l. orj. 42 (narożnik ul. Piotra Michałowskiego), w którym dotąd znajduje się od lat 30 handel korzeni i delikatesów w połączeniu z pokojem do śniadań i konsensem na wyszynk napoi spirytusowych, jest od 1-go stycznia 1916 do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli właś. Anna Leśniowska, zamieszkała pod l. 51, ul. Kazimierza Wiel. 6400 1 5

Wiktorya Podbielska
krawczyni
w Krakowie, Poselska 20
parter, poprzeczna oficyna.
6420 1 0

Uczenica konserwatoryum
kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 4 0

Staruszka
chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 4 0

Wielki dom przemysłowy
od 45 lat istniejący, w znacznem przemysłowem mieście Moraw, obejmujący handel towarów mieszanych, dom gościnny z ogrodem i piekarnię, zdatny do rozszerzenia, jest z powodu podeszłego wieku właściciela zaraz do wydzierżawienia zasobnemu przemysłowcowi lub do sprzedania. Zgłoszenia pod **6327** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6327 2 2

Przyjmę
do pomocy pannę, obeznaną z buchalteryą. Zgłoszenia list. pod „Zaraz" wraz z odpisami świadectw przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6358 3 3

Nauczyciela
wyzn. mojżeszowego potrzeba na wieś do dwu chłopców z 4 klasy normalnej i do dziewczynki z I klasy gimn. Zgłoszenia: E. Stiller, Nowy Targ. 6360 3 3

Pomocnik
do biura lasowego w większym majątku na Węgrzech, obeznany z książkowością i korespondencyą, władający językiem niemieckim w słowie i piśmie i ewentualnie rumuńskim, potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod 6355 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6355 3 3

Lekcye
z matematyki i fizyki w zakresie 8 kl. gimn. przyjmie słuchacz III r. uniw. Zgłoszenia list. pod „H. Ch." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6361 2 5

Bandaże
przepuklinowe, opaski brzuszne. Cenniki franco. Reparacye. L. Polaczek, Sambor 12. 6349 3 6

Przewyborne winogrona
stołowe lub zdrowe tegoroczne orzechy, 5 kg 3·50 K, bardzo dobre jabłka, gruszki soczyste, prawdziwe śliwki, pigwy, 2·50, wysyła Jenö Muller, właściciel winnicy, Kiskunhalas (Węgry). 6323 4 10

Kurs leczenia wad wymowy

dla dzieci, młodzieży i starszych, zbiorowo lub oddzielnie, urządza, jak co roku, autor broszury **„Jąkalstwo i jego leczenie".** Kurs trwa 5—6 tygodni z mieszkaniem i utrzymaniem lub bez. **Skutek niezawodny** nawet w najcięższych wypadkach. Wiadomość i adres: Księgarnia Polska, Kraków, ul. Sławkowska, Hotel Saski. 6319 2 2

PAPY DACHOWEJ

najlepszej, ogniotrwałej, z pierwszorzędnych fabryk, dostarcza
Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI w KRAKOWIE.
Handlarzom przy odbiorach wagonowych stosuje się wyjątkowe ceny. 6312 4 5

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką
(organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, oleumu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 19 0

ARMADA
NAJLEPSZA PASTA DO OBUWIA

Chem. fabryka J. Pollatschek, Mnichovo Hradiště (Münchengrätz), Czechy.

ENO najlep. tran. smarowidło wody nieprzepuszczające.
ADA dobry, tani krem do obuwia.

5753 6 10

L. 4712/15. 6376 2 3

Obwieszczenie.

Zawiadamiamy P. T. interesowanych, iż

Zakład Zastawniczy

funduszu podupadłych mieszczan w Tarnowie

po sprowadzeniu zastawów z wiedeńskiego depozytu, **rozpocznie zwykłe swe urzędowanie**

dnia 18 września b. r.

Od powyższego dnia można więc w tymże Zakładzie Zastawniczym złożone zastawy wykupować, nowe zastawy zastawiać, odsetki od zastawów opłacać, wkładki oszczędnościowe lokować ($5^1/_2$% od dnia włożenia do dnia podjęcia; podatek rentowy opłaca Zakład Zastawniczy z własnych funduszów).

Zauważamy, **iż właściciele zastawów, obecnie w pomienionym Zakładzie Zastawniczym złożonych, będą obowiązani uiścić koszta zabezpieczenia zastawów przed inwazyą nieprzyjacielską w wysokości $2^1/_2$% od sumy, na zastawy te wypożyczonej.**

Z KOMISYI UBOGICH:

Burmistrz
Dr Tertil.

Tarnów, dnia 12 września 1915.

DO WYNAJĘCIA

od 1 października

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 32:

1) **Lokale sklepowe** na parterze i I piętrze.
2) **Mieszkania frontowe** 5- i 3-pokojowe z przynależnościami, na II i III piętrze (winda osob. i tow.).
3) **Mieszkania w oficynie:** 3 pokoje z kuchnią etc., na I, II, III i IV piętrze. 5529 13 0

Bliższa wiadomość: ul. Pijarska 11, parter, od frontu od godz. 2—3 po południu.

Przez wys. c. k. Radę szkolną kraj. uprawn.

Szkoła rachunkowości państwowej
i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.
Henryka Gottlieba w Krakowie
przy ulicy Dietlowskiej l. 68
otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik egzaminu. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—6, kierownik szkoły **Henryk Gottlieb,** zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. 6318 1 2

Pierwszorzędna fabryka likierów i fabryka przetworów owocowych, c. i k. nadw. dost., we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicyi

poszukuje zastępców

z tą gałęzią obeznanych.
Zgłoszenia pod **„Markenware 7906"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 6386 2 2

Wielki wybór kapeluszy damskich oraz kapelusze krepowe.
Jadwiga Pollerowa
ulica Grodzka l. 3, I piętro.
6340 4 5

Potrzebny zdolny
subjekt cukierniczy
oraz **uczeń** ze szkoły wydziałowej, lat 13—15 do nauki cukierniczej. **W. Nowak w Bochni.** 6347 3 8

Jabłka
zimowe w doborowych gatunkach, oraz gruszki jesienne poleca w większej ilości i przyjmuje już teraz zamówienia Ogród w Zatorze. Ceny listownie. 6354 2 5

Słoneczne 3 pokoje
przedpok., kuchnia, łazienka, na I lub II p., przy ul. Kołłątaja 12 od października do wynajęcia. 6351 3 6

Pracownia krawiecka.
D. 6 września b. r. otworzyłam pracownię ubrań dla chłopczyków, panienek i p. pensyonarek. Mogę zadowolnić wszelkie wymagania, gdyż przez dłuższy czas pracowałam w magazynach krajowych i amerykańskich. **H. Kłapówna, ulica Szewska 16,** dom p. Grabowskiego. 6357 2 3

Piwniczny
młodszy, znajdzie zaraz umieszczenie w firmie **A. Hawełka** w Krakowie. 6371 2 3

Poszukuję nauczycielki
z wykształceniem gimnazyalnem, z dobrą muzyką na fortepianie, dla trzech dziewczynek od 9- do 13-letnich. — Dr Jan Hamerschlag w Limanowej. 6392 2 4

Zarząd dóbr Rozwadów
poszukuje nadleśniczego, wolnego od wojska, posiadającego wyższe studya leśnictwa i dłuższą praktykę lasową, energicznego i gruntownie obeznanego z wszystkimi działami gospodarstwa lasowego, z dobremi poleceniami. Kompetujący o tę posadę, zechcą przysłać odpisy świadectw pod adresem: **W. T.** Zarząd dóbr Rozwadów. Nie uwzględnione podania, pozostaną bez odpowiedzi. 6236 3 3

Pierwsza kraj. pracownia
Tadeusza Laszkiewicza
Kraków, św. Marka l. 8
wykonuje: Szyldy, napisy, orły dla sprzedaży tytoniu i rządowe na blasze, drzewie, ceracie i szkle, malowane lub trawione. Szyby ornament. matowe, oraz lakiernictwo galanteryjne. 6191 6 10

Nauczycielka
z wyższemi studyami pedagogicznemi, z kilkuletnią praktyką zawodową, organizuje komplety dzieci. Nauka w zakresie szkół ludowych i gimnazyalnych. Zgłoszenia listowne pod **S. L. 589** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5677 10 10

Posady
poszukuję za skromnem wynagrodzeniem: buchalterki, stenografistki, mundantki, lub kasyerki. Zgłoszenia pod **H. P. O.,** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5997 6 6

W Bochni
jest do wynajęcia piekarnia z 1 sklepem pod Nr 85. Goratowski, ul. Kazimierza Wielkiego. 6009 0 10

Gimnastyka rytmiczna i szwedzka.
Do uzupełnienia prywatnego kursu potrzeba jeszcze udziału kilkorga dzieci w wieku 6—10 lat. Wiadomość ul. Kremerowska 10, parter na lewo, g. 6—7 wieczorem. 6194 3 3

Ważne dla Pań!
Szkoła kroju damskiego modernistycznego, Sławkowska 29, wykonuje wszelkie formy na miarę według najnowszych fasonów. 6219 3 3

Rutynowana nauczycielka języka francuskiego
udziela lekcyj prywatnych, oraz urządza kursa zbiorowe. Wiadomość od 2—4, ul. Piotra Michałowskiego L. 3, II p., na prawo. 6235 3 6

„Ślusarnia"
Józefa Pogorzelskiego
ul. św. Łazarza l. 16 w Krakowie wykonuje roboty budowlane, konstrukcyjne, okucia do pieców kuchennych i t. p. w miejscu i na prowincyę. 6315 3 10

Pasye podatkowe
sporządza i udziela odnośnych informacyi konc. Biuro zawodowe (dawniej Dunajewskiego 2), obecnie Dunajewskiego 9, lokal Krakowskiego biura ogłoszeń, na razie tylko w środy i soboty od 3 do 7, w niedziele i święta od 10—1. 6138 5 10

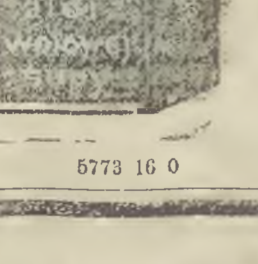
Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci
przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro.
kamienica w podwórzu. 6300 2 0

Słuchaczka IV r. uniwersytetu
udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod **„S. U."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6101 5 0

Dra TARNAWSKIEGO
Lecznica w Kosowie
(st. kol. Zabłotów) otwarta na sezon jesienny jako pensyonat z leczeniem domowem. — Ceny dziennego utrzymania z opieką lekarską 6—10 kor. od osoby. 6279 3 6

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego
JAN GODZICKI W KRAKOWIE
dostarcza z pierwszorzędnych fabryk najlepszej ogniotrwałej papy dachowej.
Handlarzom przy odbiorach wagonowych stosuje się wyjątkowe ceny. 6192 7 10

Do wynajęcia
przy ul. Blich, l. 4.
Na III piętrze 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, z elektrycznem oświetleniem i wszelkiemi wygodami od 1 października 1915.
Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 11 0



5773 16 0

5 h Przewyborne 5 h
Kostki rosołowe
w opakowaniu czerwono-żółtem wysyła opłatnie za zaliczką 500 kostek za 15 K, 1000 kostek za 28 K. Fabryka kostek rosołowych. Praga, II., ul. Podskal 1990.

Rządowo uprawniona
fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecona przez to Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 17 40 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 9 20

Herkules-Kola pastylki odżywiające, pud. K 5 i K 3 w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 6189 2 3

Dom murowany
o 9 ubikacyach, z ogrodem owocowym, w bardzo ładnem położeniu, do sprzedania w Woli Justowskiej Nr 85 6001 6 6

Seminarzystka
udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Seminarzystka".** 6102 4 0

Praktykant zamiejscowy
z ukończoną II kl. gimnazyalną, lub realną, znajdzie miejsce w handlu kolonialnym i win A. Ryglickiego w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 5974 6 6

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6089 5 10

Ładne 2 pokoje
z elektryką i osobnym przedpokojem ew. z meblami do wynajęcia wprost Wawelu, ul. Grodzka l. 62, II p 6216 4 5

Posady przy kolei
najłatwiej uzyskać po ukończeniu kursu kolejowego. Bliższe informacye: ul. Topolowa 6, parter (na lewo) od 10—1 i 2—4. 6342 2 3

Zamiast **owsa** poleca
melasynę
najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej, dom handlowy S. Binzer, Kraków, Radziwiłłowska 15. 5703 8 10

Węgierski miód deserowy
z poręczeniem naturalny, pszczelny wyrób, zastępujący masło i mleko, 5 kg za 12 K wysyła opłatnie za zaliczką Dr Bajor, pszczelarz, Budapest, I., Varosmajorg. 42. 5945 10 15

Pokoje umeblowane
na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 26 0

Dla dzieci od lat 7 do 14
rozpoczyna się **kurs slöjdu pedagogicznego:** stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziecięce, roboty z wiórów peddygu i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggruenówna od 15 do 31 b. m. co dziennie między g. 12—1 i 3—4 Biskupia 2, Jasny Dom. 6321 2 2

DZWONKI
elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
451 10 10

METODA ANSONA
nauki obcych języków.

NIEMIECKI JĘZYK

Deutsches Lehrbuch I	K	3·60
„ „ II	„	3·60
Pädagogische Anleitungen	„	—·90

FRANCUSKI JĘZYK

Cours de Français I	K	3·60
„ „ „ II	„	3·60
Instructions pédagog.	„	—·90

ANGIELSKI JĘZYK

English Lessons Part I	K	3·60
„ „ „ II	„	3·60
Instruct. to the Teacher	„	—·96

Metoda Ansona jest to na podstawie najnowszych zdobyczy wiedzy udoskonalony system poglądowy nauczania obcych języków. Metoda Ansona podaje materyał naukowy systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Wedle metody Ansona nie postępuje się wpierw dalej, póki dany materyał nie został należycie w sposób konwersacyjny przerobiony. Tem samem metoda Ansona unika głównego błędu, jaki popełniali dotychczas autorowie innych metod bezpośrednich (Gouin, Berlitz, Pernot, de Valette i t. d.), którzy w zbyt gwałtownych skokach przechodzili z przedmiotu na przedmiot, nie licząc się z właściwą uczniowi psychologią poznania. Metoda Ansona zajmuje się nauką obcych języków wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak gramatykę. Metoda Ansona wprowadzoną została nietylko w szkołach prywatnych, lecz także we wszystkich c. i k. wojskowych zakładach naukowych, oraz w wielu których gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich. Dyrekcyom zakładów naukowych wysyła na żądanie egzemplarze próbne Instytut języków Ansona w Krakowie, ul. Szewska 17. Do nabycia w większych księgarniach.

5547 5 8

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr. 10. Rządca druku L. K. Górski